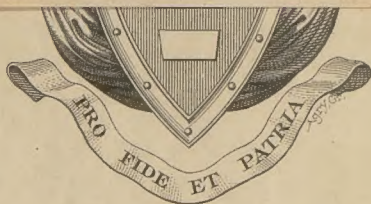
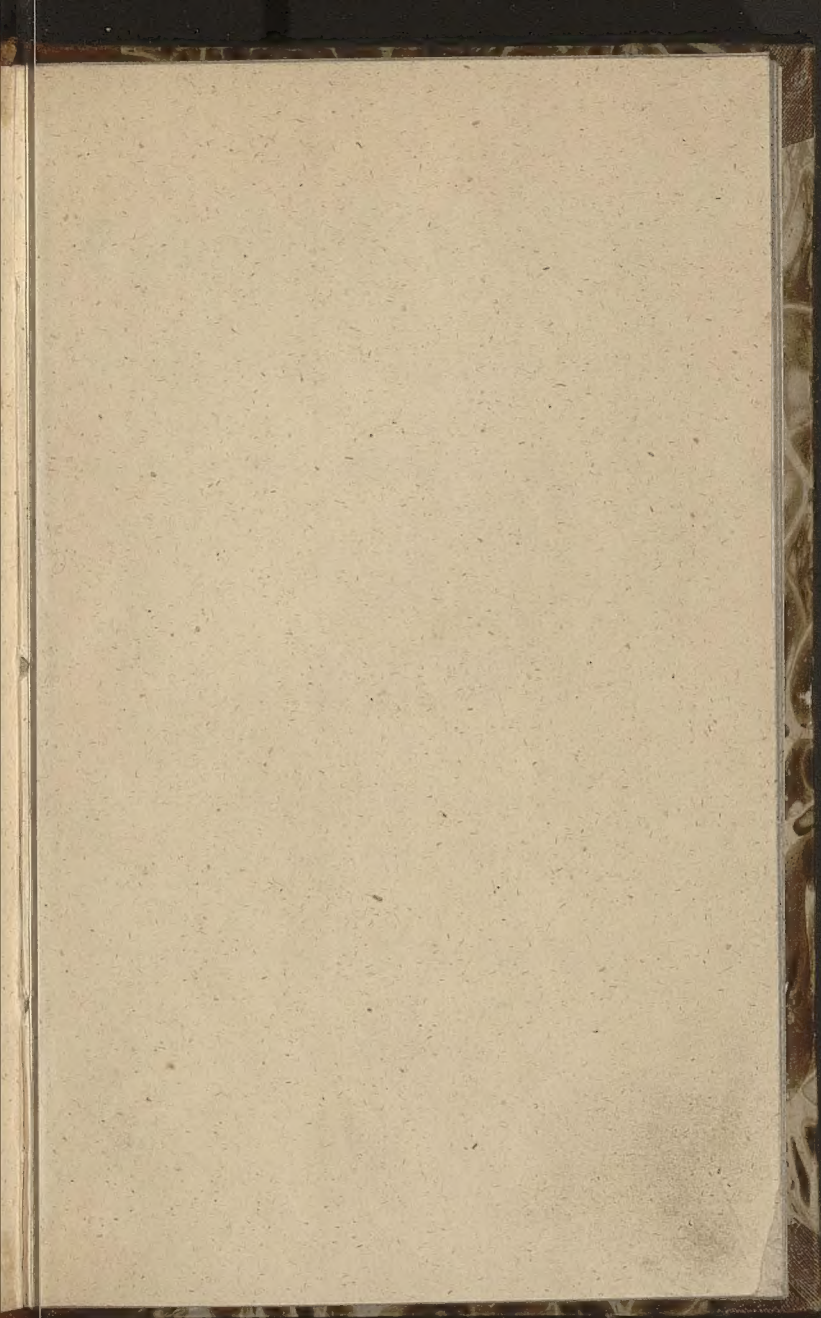




Mag. St. Dr.



*Ex Libris Com. Branicki
Sucha*



I

O

az

PAMIĘTNIK

Od Pokoju Hubertsburgskiego R. 1763

aż do podziału zaboru Kraiów Polki

R. 1775.



PISANY

Od Fryderyka II. Króla Pruskiego.

językiem Francuzkim.

w Brzegu

1789.

5863471

Mag. St. Dr.

Bibl. Jag

-1969 KZ 26 ST-Dr.

DO
JASNIE WIELMOŻNEGO
JANA BIBERSZTERNA
Na Starey Wsi
STAROWIEYSKIEGO
KAWALERA

Orderu Świętego Stanisława.

Starosty Bernwałdskiego.

PANA i DZIEDZICA

Bernwałdu, Choczni, Jaroszewicz, Stanisławia, Miko-
łaja, Gołuchowca, Ochodzy, Sułkowy, Gorzenia, Rudz,
Trzebieńczyć. PANA i POSIADACZA Tomic, Tłu-
czani, Krzęcina, Facimiecha, Kurzelowa, i Lipowy.

*M*ysłacemu czembym, według stanu mego,
mógł jasnie Wielmożnemu WCPanu Do-
brodzieiowi, za łaskawe względy od lat kilku mi
czynione, zawdzięczyć, nadarza się sposobność,
którey mimo puścić niechcę.

Wydane roku 1788 w Berlinie Dzieła Fryderyka II. Króla Pruskiego, Dziejopisa, Polityka, Wierszopisa i Wojownika Wielkiego, a od niego po Francusku pisané obaczywszy JWWCP Dobrodziey, żądał, aby na ięzyk Polski były przełożone, a przynajmniey to, co w nich tyczącego się Polski znayduie. Monarcha ten był i aktorem i świadkiem zaboru Kraiów Rzeczypospolitey, wierzyć więc bardziey Mu, niżeli innym Dziejopisom, trzeba. Otóż Pamiętnik jego od Pokoiu Hubertsburgskiego r. 1763. aż do podziału Zaboru Kraiów Polski r. 1775 odemnie przetłómaczony mam honor JWWCPD. prezentować. Tego odemnie wymaga, oprócz wyżej wyrażoney przyczyny, JWWCPD miłość Oyczyzny, biegłość praw tak Polskich iako i Galicyjskich, gruntowność w dawaniu rady udaiącym się po nią, przyiemność słodka w obcowaniu, stałość w zachowaniu przyjaźni, a iey nie z swey strony nadwergżenia, usilne a prawie heroiczne, iasniey powiem, prawdziwie Chrześcianańskie naprawienie, otwartość wybornego serca, ludzkość w Domu swym, a przy tém wszytskiem nienaruszone cnót zachowanie.

Przyymuiąc tedy Pamiętnik ten w cześć swych Imienin JWWCPDobrodziey, żyj wraz z Zacną Damą JW Starościna Dobrodzieyką, którą z usilney rządności Domu, z pilney czuyności nad Domownikami, z rzetelności, staranności, i przywiązanania ku swoim, nadobnie stosować można do opisaney od Salomona, żyj WWCPDobrodziey nacyzerstwiey i naydłużey: tego życzę, tego pragnę.

JWWCPana Dobrodzieia.

Obowiązany i nayniższy Sługa,
P....

PAMIĘTNIK

*Od pokoju Hubertsburgskiego r. 1763. aż
do podziału Zaboru Kraiów Polski r. 1775.*

Aby sprawiedliwy sobie wyobrazić uczynić układu politycznego Europy po pokoju Hubertsburgskim, trzeba wiedzieć; że wszystkie Mocarstwa, równie prawie były wycieńczone. Francya zawarła pokój z Anglią, bo nie miała o czém utrzymywać Kampanii R. 1763. Cesarzowa Królowa, nie uczyniłaby pokoju Hubertsburgskiego, gdyby iey było nie brakło pieniędzy. Król Pruski sam tylko miał w zapasie gotowé pieniądze, gdyż tey używał przezorności, aby zawsze przynajmniej i poprzednie na rok, były leżące. Ztém wszystkim niedostatek był przyczyną Mocarstwom, że każde żądało spokojności powszechnéy, aby można siłą nowych nabrać. Ta to iedną była z pomiędzy innych przyczyn wpływająca
do



utrzymania traktatu Wersalskiego, między Cesarzem Francyą i Hiszpanią. Dom Austryacki bez wątpienia z niego miał największy pożytek, ponieważ zabezpieczony z strony Francyi, nie obawiał się niczego ani o Flandryą ani o Kraie Włoskie, a tak został mocen wszelkich swoich użycia sił przeciwko Królowi Pruskiemu, byle się podała okoliczność. Francya nie mając także niczego obawiać się od Domu Austryackiego, widziała granicę swé wolné od najazdu, a miarkując, że nie przyydzie do wojny lądowéy, wszelkie usiłowania łożyć mogła, dla zmocnienia się na morzu, i uczynienia straszną Flotę, którą w czasie złączona z Hiszpańską, mogłaby mieć przemoc nad żeglugą Angielską. Takowe przewidzenia gruntowały się na dobrem rozumowaniu; przyspieszono więc pokoy Akwisgrański; wiele w nim jest Artykułów niejasnych, iako to o połowie pozwolonem Francyi przy Ziemi nowéy (terre neuve) o okupie Manilli, którey domagali się Anglicy od Hiszpanów, małe w prawdziwie



wdzie te są rzeczy, ale służyć głowom niepokojnym mogą za pozór do zamierzania interesów. Przyczyny nie same tylko wzajemney stosowności złączyły Domy Burbońskie dwa, z Habszburgskim, odnowionym; przyłożył się do tego charakter i sposób myślenia Ministrów rządzących Dworami Wiedeńskim i Wersalskim: Xiążę Kautitz charakteru dumnego i nakazującego, patrzył na traktat Wersalski, jako dzieło wyborné swéy polityki, i cieszył się, że nieprzyjaciół Domu Austriackiego rozbroił, a nakłonił aby Cesarzowi byli na pomocy przeciwko Pruskiemu Królowi: Xiążę de Choiseul urodzony w Lotaryngii, (którego Oyciec Graff de Stainville był Posłem od Dworu Wiedeńskiego w Paryżu,) wiedząc się być wazalem Cesarza, wewnątrz bardziey był przywiązany do Austrii, niżeli Francyi. Nie dziw więc, że ci dwa Ministrowie, Alians rzeczony utrzymują, który póty trwać może, póki iey poplecznicy mieć będą kredyt i górę nad umysłami swych Monarchów.



chów. Spoyrzawszy zaś na Prussy, obaczemy ié samé, i niby opuszczone, bez żadnego aliansu; czégo ta przyczyna: kiedy Pan Pitt złożył swé Ministrowo, nastąpił po nim Pan Bute Szkot. Ten Minister zerwał wszystkie związki między Anglią i Prussami dotąd trwające. Anglia, iako wyżej mówiłem, uczyniwszy pokóy z Francją interessa Pruskie dla niey sakryfikowała, nadto Austrii przyrzekła odzyskanie Szląska, a tak aby odnowić wszelkie związki dawne między Dworem Cesarzkim i Anglią. I właśnie iakby na tem nie dosyć było Panu Bute, wszystkich użył sposobów w Petersburgu, żeby Króla poróżnić z Carem Piotrem III. ale tego dokazać nie zdołał. Takowym to podstępem Anglii z Prussami zjednoczenie zerwané, a tak po aliansie, który zobopólny interes był ułożył, nastąpiła nayszwawsza nieprzyjaźń, i nienawiść nayszwaltownieysza; Król Pruski sam został na Placu batalii, luboć w prawdzie, żaden go nie attakował, ale i nikt nie był ku obronie Jego. Takowé położenie



żenie nieutrzymałé iak i przemieniającé,
długo trwać nie mogło, więc się od-
mieniło. Na końcu r. 1763 zaczęto
negocycować w Moskwie, aby uczynić
alians z tém Mocarstwem obrony; pod
ówe czasy Graf Panin był tylko w Pe-
tersburgu przychylny Paulsom, zada-
wniony nieprzyjaciół Króla Kanclerz
Bestuszef, wynalazca i popieracz wszel-
kiego poróżnienia między dwoma Dwo-
rami, przeszkadzał cichaczem negocya-
cyi, utrzymywany u Carowéy przez
Graffa Orłów. Dwory Wiedeński i Dre-
zdeński ile mogły przykładały się prze-
szkadzać Posłowi Pruskiemu w Peters-
burgu Graffowi Solms. Austriacy prze-
kładali Carowey¹, że ich Mocarstwa
alians nayszytecznieyszy bydz może
Moskwie, ponieważ szczególnie sam
tylko Dwór Wiedeński zdoła pomodz
przeciwko Turkóm wspólnym nieprzy-
jaciołóm. Saśi inną mieli przyczynę
psucia negocycowanie Graffa Solmsa,
wymagali wsparcia i protekcyi Caro-
wey, aby ustali sobie drogę do sukces-
syi tronu Polskiego, gdyby August III.
umarł.

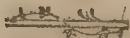


umarł. Saśi rządzeni od Graffa Bruhla, zawsze nieprzyjaciela Pruss, gotowi byli swe intrygi złączyć bądź z jakimkolwiek Mocarstwem, byle zepfuć, albo przynajmniej tak zszcucić rzeczy, żeby nie wpływał Król Pruski w interesu Europy. Trzeba było iakięgo wypadu do odmiany tej nieszczęśliwości, i w sam czas nadarzył się. August III Król Polski w Dreźnie umarł 4 Pazdziernika roku tego, Elektor Saski Syn Jego poźeął za Oycem, więc Wnuk Augusta został Elektorem małoletni. Dwie śmierci niespodziane, i Elektor pod Opieką, odmieniły kształt interesów; odtąd intrygi, kabaly Francuzów, Sasów, Austryaków, nie mogły skutkować w Petersburgu. Graff Panin nad wszystkiem górę wziął i pierwszym został Ministrem, a mogąc wiele u Carowey, wymógł na niey żeby osadziła na tronie Polskim Piasła, Katarzyna, żeby tego dokazała, swych projektów komunikowała Królowi Pruskiemu. Król obiecał przyłożyć się, a nie czekając podpisu traktatu, o który szło



szło w Petersburgu, kazał swemu Ministrowi w Warszawie, znosić się z Moskiewskim, i aby względem następującej Elekcji, najmocniejże czynił zabieg u Prymasa i Panów Polskich. Ten posłówek dobrze ukartowany, zniósł opór Dworu Petersburskiego, Ministrowie Moskiewscy opowiedzieli swej Monarchini, iak pomoc Króla Pruskiego ułatwiła ich negocyowania, przeto Carowa nakłoniła się zawrzeć alians z Królem. W Styczniu r. 1764 kontrprojekt z Berlina posłany do Graffa Solmsa, i po nieiakich trudnościach względem pomocy, której Carowa domagała się, ułatwieniu, traktat ten ważny, był podpisany w miesiącu Marcu.

Tego traktatu, abym nie bawił, treść kładę. Traktat miał trwać lat ośm, ośm żeżono w nim wzajemność dzierżenia Kraiów obojga Mocarstw, nie czynić ani przerwy, ani pokoju bez zezwolenia wzajemnego, pomoc umówiona w potrzebie wojskowa z 10000 Infanterji á 2000 Kawaleryi; tajemnym arty-



artykułem ułożono, że jeżeliby nad Renem Król był atakowany a Carowa przy Krymie, w ten czas za ludzi strona sronie wyliczała rocznie 400,000 rublów czyli 420,000 talerów. Względem Polski umówiono się, aby nie dopuścić, żeby to Królestwo zostało dziedziczném, i przeszkadzać, aby rząd j. go nie był przemieniony w Monarchiczny. Nadto obrona unowiona Dyssydentów od przemocy Duchowieństwa Katolickiego. Naostatek oddzielny tajemny artykuł tegoż dnia podpisany, aby Piaśt był obrany Królem Polskim, a ten Piaśt był Poniatowski Stolnik Litewski, od dawna znany od Carowey. Natychmiast dziesięć tysięcy Moskwy zbliżyło się ku Warszawie, Woyśka zaś Pruskie na granicach Polski stojące, okazywały, że mogą nakłonić Republikantów, iako też przekonać inne Mocarstwa, że jeżeliby mieszały się do Elekcji przeciw woli Carowey i Króla Pruskiego, będą mieć z niemi do czynienia. Przybliżał się czas Elekcji Seymu, powaga wymagała Dworów, żeby



żeby pierwszego rzędu Ministrowie wysłani byli, Król tedy wyznaczył Posłem do Warszawy Xiążęcia de Carolath Schoenaich. Odmieniono kształt Seymu (w Maju) Konfederacya stanęła, żeby uchylić *liberum veto*, a tak, żeby większością głosów decydowane były ustawy. Po tem Seymie nastąpił druga w Sierpniu, takowymże sposobem, na którym za wstawieniem się tegim i popieraniem Posłów Moskiewskiego i Pruskiego, jednoustnie 7. Września obrany Królem Stanisław Poniatowski, który uznany został od Mocarstw Europy.

Trzeba było trzeciego Seymu, Seymu Koronacyi. Xiążęta Czartoryscy Wuiowie Króla obranego użyli swoiey wziętości do zniesienia *liberum veto*, czém zostali sprężyną rad Rzeczypospolitéy. Król Pruski obawiając się, aby iakowaś nie wynikła znaczna odmiana rządu w Rzeczypospolitey, uwiadomił o tém Dwór Petersburski, który wżedł w Króla boiaźń; z tém wżyskiem, kształt Konfederacyi trwał do następującego Seymu.



Roku 1765. było negocjowanie nieużyteczné do zniesienia cła powszechného, które Sejm Konwokacyi ustanowił, znosząc cła partykularne Szlachty. Ta nowa Konstytucya przeciwiąc się traktatowi Welańskiemu, pobudziła Króla, żeby się Rzeczpospolitęj sprzeciwił, przeto Pan Goltz wysłany do Warszawy, zdano się na Carową, a tak cło powszechné z oboiej strony zniesioné.

Dwór Petersburski markotny z postępu Króla Polickiego, a bardziey Xiążąt Czartoryyskich Wujów Jego, przysłał do Warszawy Pana Salderna, żeby na wszystko miał oko. Z Warszawy ten Negocyant przejeżdżał przez Berlin z obszernemi projektami, Graff Pannin je ułożył, a tamtego gust był okazałość i świetność. Pan Saldern nie mając ani zreczności, ani przenikliwości, ton brał Dyktatora Rzymskiego, aby nakłonił Króla, do zezwolenia na przystąpienie Anglii, Szwecyi Danii, do traktatu Petersburskiego. Projekt
tako-

takowy cale był przeciwny interesom
 Pruss, nie mógł więc nań Król zezwo-
 lić. Czyliż godziło się wymagać na
 Królu, żeby się zgadzał z Anglią tylo
 doznawszy złego od niej? Szwecya,
 Dania, Saxoniia, iakąż pomocą bydzby
 mogła, gdy owszem im niemało trze-
 baby płacić; nadto, złączone z Moskwą
 mogłyby dzielić influencyą Króla w Pe-
 tersburgu. Lepiéy więc było oddalić
 oné na czas, i nie mnożyć rzeczy nie-
 potrzebnie. Wszystkie przywiedzione
 przyczyny pobudziły Króla uchylić się
 od propozycy Saldernowych. Poseł
 ten oburzył się, poczytuiać siebie za
 Pretora Popiliusza, Król zaś za Antyo-
 cha Króla Syryi, chciał przepisować
 prawa Monarsze, ale Król który siebie
 nie miał za Antyocha, pożegnał Posła,
 upewniaiać, że zawsze będzie przyia-
 cielem Moskwy ale nigdy iey niewol-
 nikiem. Jmć Pan Saldern markotny,
 że niechciał Król bydz poddany Jego
 rozkazom, z Berlina udał się do Ko-
 penhagi, gdzie rozpościeraiąc się z
 swoim despotyzmem i nieokryślonemi
 preten-



pretensyami, tak podbił Króla Duńskiego, że od niego Ministrów i Jenerałów sobie niemiłych oddał, a ich mieysca swemi kreaturami osadził. po czem traktat zawarł na przyszły przypadek zamiany Xięstwa Holstein Gottorp, za Oldenburg i Delmenhorff Hrabstwa.

Na końcu tego roku Sejm był w Polfcze. Carowa ogłosiła się protektorką Dyssydentów, do których przyłączyła Greków, domagała się dla nich wolnych obrządków Religii onychże i żeby byli przypuszczeni do wszelkich urzędów Obywatelskich. Ta propozycja była nasieniem zamieszek i wojen następnych. Poseł Pruski podał notę Seymującym, że Król iego nie może patrzeć obojętném okiem na zniesienie *liberum veto*, na ustanowienie nowych podatków, na pomnożenie wojska, y Rzeczpospolita miała wzgląd na te przekładania, względem zaś przywilejów dla Dyssydentów nie tylko nie nakłoniła się lecz potwierdziła na Sey-

mie



pospolita, roziały Polaków i część
Europy przeciwko Moskwie. Wi-
deń niemógł ukryć się z łwą zawi-
ścią i nieukontentowaniem Francya
zachowująca ducha resztę wspaniało-
ści, od czasów Ludwika XIV niemogła
tego strawić, że odmiana znaczna taka,
w Europie bez wpływania iey dzieie
się. Xiążę Choiseul władający po
Królewsku, lubo nie był Królem czło-
wiek nayspokojniejszy i naysie-
cierpliwszy, ile było Francuzów: po-
trzął na Elekcyą Króla Polskiego bez
wpływania Monarchy do niey swego
za hanbę Dworu swego, aby się
więc zemścił wyobrazonego afrontu,
wplątałby był Francyą w wojnę no-
wą, gdyby go niezatrzymały skarbu
niedostatek, i oziębłość w okoliczno-
ściach podobnych Ludwika XV,
Niemożność więc tę, nadgradzał ugry-
zkami Moskali we wzytych oka-
zjach; aby więc Carowey tytułu
Maieştatu nie dał, udał się do Aka-
demii Francuzkiej, która decydo-
wała, że imię takowe nie jest Francuz-
kie,

skie, zemsta zaiste podła i niegodna
serc wielkich, o czem zamilczalbym,
gdyby to nie ukazywało charakteru
ludzi.

R. 1765. Cesarz Franciszek I. w
Jnspruku umarł. Syn iego Jozef koro-
nowany już na Króla Rzymskiego
nastąpił bez przeszkody. Młody ten
Cesarz zwiedził Czechy, Saxonią dla
przypatrzenia się mieyscom, na któ-
rych bywały potyczki ostatniey woy-
ny. Gdy przejeżdżał przez Torgau,
Król mu proponował, żeby się z so-
ba mogli widzieć, lecz Cesarzową
Matka Jego i Xiążę Kaunitz prze-
szkodzili. Cesarz markotny, dał znać
Królowi Pruskiemu, że znajdzie spo-
sob nadgrodenia grubiaństwa, któ-
régo dopuszczania się byli mu przy-
czyną Jego Ochmistrzowie.

W tem, nieukontentowaniu Pol-
ków stały się powszechnemi. Cały
Narod wołał, że Religiją Katolicką
Moskale zniszczyć usiłują, i że każdy
B2 Mohar-



Monarcha urodzony w Kościele Apostolskim Rzymskim obowiązany na sumieniu przybywać z pomocą. Wołania te powtarzane uczyniły wraz Dworowi Wiedeńskiemu. Cesarzowa w krajach Austryackich przygotowania czynić wojenne nakazała, nie takie jakie bydz powinny do boiu ale jakie zwykły bywać w sposobie zamysłu wielkiego iakiego. Ogłos tako. wégo uzbroiania się zatrwożył nieco Dwór Petersburgski, a niespokoyość Carowy, dała przyczyne do umowy tajemney między nią i Królem Pruskim; którą spiesznie uczyniona, dnia 23 Kwietnia. Treść iey ta. Carowa wprowadzi woyska swe do Polski dla poparcia Dysydentów, aby zaś nie-dadź poznaki Dworowi Wiedeńskiemu, Król zamysły utrzymywać miał Moskwy, popiérając tegiemi deklaracyami i zdolnemi zatrwożyć malkontentów; umowiono się i nato, że gdyby Dwór Wiedeński wprowadził swe Woysko do Polski przeciw Moskwie, w tedy Król otwarcie poydzie przeciwko

ciwko Austryakom czyniąc dywersyą w Kraiach ich, a ponieważ tę wojnę Król przedsięweźmie dla interesu Moskwy, więc Carowa nadeszłe mu swe pułki, i nadgrodzi po zawartym pokoju wydatki. Związki coraz bardziey umacniające się między Królem i Moskwą, wraz uczyniły Dworowi Wiedeńskiemu niemały, a gdy hazard na któryby się był podał większy bydz mógł, nad zysk, więc spokojnym tylko został spektatorem przypadków.

Za podżeganiem Moskwy Dyssydenci uczynili Związek przy wsparciu Woysk Carowy wkraczających do Polsk. O tenże czas Poseł Pruski mieszkający w Warszawie ogłosił, że Król utrzymanie Dyssydentów poczytuje za klauzulę traktatu Oliwskiego, i podług aliensu z Moskwą, prosi Rzeczypospolitey, aby miała wzgląd na krzywdy Dyssydentów. Król Polski dał audyencyą deputowanym od Dyssydentów, po czem
nasta-



nastąpiło 15. Pazdz. *Senatus Consilium* a
 po nim zwołano Sejm extraordinaryy-
 ny. Sejm ten zgromadził się pod kon-
 woiem Woyska Moskiewskiego, o-
 taczającego Warszawę. Xiążę Re-
 pnin Poseł Katarzyny użył gwałto-
 wnych sposobów do podbicia Seymu-
 iących, kazał wziąć w niewolą Xię-
 cia Biskupa Krakowskiego Soltyka, Bi-
 skupa Kiiowskiego Załuskiego, Hetma-
 na Polnego Koronnego i Syna Jego Po-
 stem będącego Rzewuskich, nie-
 przyjaciół oczywistych Dyssydentów,
 których zaprowadzono za Moskwę Sto-
 licę, w Syberyę; Stany więc Polskie
 przymuszone były zaimitować Sejm
 do 1. Lutego, roku 1767. i wyznaczono
 Komisarzy z mocą zakończenia inte-
 refsów Imieniem Rzeczypospolitey,
 R. 1768. Ministrowie Moskiewski
 Pruski, i Dworów Proteſtanckich i Mar-
 szalkowie Dyssydentów, na Sejsyach
 zasiadali wspomnianey Kommissyi,
 podpisany więc akt, którego mocą
 Dyssydenci przywrócone mieli wszy-
 ſkie swe prawa. W krótcie przyſta-
 piono

piono do układania praw Kardyna-
nych Królestwa, pierwsze urzędy
okryślone zwłaszcza Hetmańskie;
Seym musiał utwierdzić nowe prawa,
po czem Seym zakonczony.

Tyło czynności Mocarstwa obcego,
roziaływały umysły Republikantckie,
dzikość Xiecia Repnina nie zdołała one
ułagodzić. Będący na pierwszych urzę-
dach mając serce zranione umniejsze-
nem swey władzy, nie mogli strawić
odmiany uszczębek przynależney i
upodlającej ich. Biskupi i Panowie
ziednoczywszy się, rozgłaszali że
Moskwa z Królem Polskim chciała
wyniszczyć Religią Katolicką Apo-
stolską Rzymską, że już wżycy zgi-
ną, jeżeli się do oręza nie wezmą; że
którykolwiek jest Katolikiem gorli-
wym ma się łączyć. Połpolsiwo w
tych Woiewodztwach uciemężone
w których stały Moskiewskie woj-
ska, użalało się, opowiadać swoje
przykrości. Już się ogień zajmować
zaczął, który był w popiele, a i wo-
row



row potęga mogłaby była ugasić, gdyby Francya chcąc na Północy zamieszać nie podmuchala, i tak pożar wojenny opanował. Xiążę Choiseul napuszony ambicyą, chciał swe Ministrostwo wsławić, a uprzedzony mniemanym testamentem Kardynała Rysszelego, zawżze na myśli swej miał obietnicę Ludwikowi XIII od Kardynała uczynioną, że Monarchią Jego cała Europa szanować będzie, i chciał tego za czasów Ludwika XV. dokazać. Atoli czas i układ interesów całę był różny. Nayprzed Francya za życia Kardynała nie była długami obciążona: Powtóre od siedmnaściego wieku w Europie interesy odmieniły się wcale, Moskwa która teraz wielką gra rolę, była nieznana, Prusy i Brandeburgia słaba, Szwecya jaśniała, teraz zaćmiona, oprócz tego, iakoweż projekta może czynić Minister, gdy do uskutecznienia onych nie ma sposobu, i gdy lękanie się zbankrutowania powłzechnego przymusza go na intrygach samych przestawać?

Prze-

Przeszkody te nie mogąc ich oddalić ścieśniały Choiseła, i niezdolając swych zamysłów politycznych wywinąć, do zamieszek udał się mimo zazdrości, która Francją dolegała, że nie miała wpływu do Elekcji Króla Polskiego; Nie można w Wersalu darować Carowy tego, że odstąpiła ów wielki Alians, i uczyniła osobny z Królem Pruskim. Niałe Choiseul aby się zemścił, podżegnał przeciw Carowej Polaków i Turków, usiłował jeszcze i Szwecyą aby dywersyą uczyniła w Finlandyi, Estonii, a tak spodziewał się różnemi drogami wojnę przeciw Moskwie zapalić, z której trudnoby iey było wyysść z pożytkiem. Dla tego to, Posłańcy Francuzcy wziędź się rozbiegli, jedni namawiali Polaków do bronienswéy wolności, drudzy w Konstantynopolu Portę podżegali, żeby nie patrzyła obojętnie, na despotyzm obcey Potencyi w Poliszcz; inni udali się do Sztokholmu kabałować pod czas Seymu, a tak odmienić formę rządu, Króla

wielo-



wielowładnym uczynić, któryby wspiera-
 raiać Turków i Polaków, na Moskwę
 uderzył, Chocież nie przedstawiać na tem,
 i Króla Pruskiego chciał odciągnąć,
 aby tak Moskwę zniżyć, ale mu się
 nie udało, podobnież i w Szwecyi,
 ponieważ partya tam Moskiewska prze-
 mogła Francuzką, Inaczej zaś w Pol-
 szczy i Turzech stało się. W miesiącu
 Marcu w Barze uczyniona Konfede-
 racya przeciw Moskwie, Krasinski
 obrany Marszałkiem, po tej Konfede-
 racyi nastąpiły inne, Konfederaci na-
 przód aktem swym za nieważne osą-
 dzili wszystkie nowe prawa, a na-
 dzieją przyszłego powodzenia upo-
 ieni, ułożyli Króla z Tronu zsadzić,
 czekając tylko okoliczności. Dowie-
 dziawszy się o tem Król Polski, za-
 twożony zwołał *Senatus Consilium*,
 na którym uradzono udadź się po
 pomoc do Moskwy, aby którego po-
 sadziła na Tronie, tego i utrzymała, i
 to było hasłem nieprzyjacielsstwa.
 Moskalów chociaż tylko było 10000
 w Polsce, wszędzie pokonywali
 Konse-

Konfederatów, jednak nie mogli wystarczyć, bo coraz więcej przybywało związkowych. W jednym spotkaniu się Moskali z Konfederatami zapędzili pierwsi drugich za granicę Turecką, i miasteczko do Turków należące spalili. To zgwałcenie granic było pozorem wydania wojny od Turków Moskwie (w Pazdzierniku.)

Natychmiast więc wzięty Obrzeszków Posel Carowy do Siedmiu Wież. Turcy nie umiając ani pokoju ani wojny czynić, niepotrzebnie pośpieszyli się z deklaracją, była to raczej przestroga dla Moskalow do przygotowania się podczas Zimy aby dać odpór Ottomanom w następującą wiosnę. Gdyby wspomniona deklaracja odwleczona była do roku następującego (1769) piorunby uderzył razem z grzmotem, a Moskale byliby nad swe niespodziewanie obskoczeni; ponieważ potrzebowali sześciu najmniej miesięcy do przygotowania się, i zgromadzenia wojska, opatrzenia go, aby mężnie stawili się nieprzyjaciółom.

Zamie-



Zamieszki te zadały Dworowi Berlińskiemu niemało trudności. Król ledwie co odetchnął po wojnie długiej i niłzczącej; Kraie iego mogłyby przyysdź do siebie podczas pokoju trwałego, ale trzeba było czasu na zagojenie ran dawnych, woysko dopiero było zrekrutowané, zaczęto go ćwiczyć, nie doszło ieszcze do doyrzałości swey, aby mu zaufać. Z drugiej strony, woyna ogłoszona między Portą i Moskwą obowiązywała Króla umowę z Carową wykonać, trzeba było według aliansu wyliczać rocznie 480000 talarów.

Kiedy negocjowano w Berlinie, Moskale i Turcy inż się bili. Woysko Moskiewkie pod kommendą Xiążenia Galliczyna zwyciężyło Turków pod Chocimem, a wzięcie miasta tego było zagarnieniem Multan. Jenerałowie Katarzyny nie umieli ani sztuki obozowania, taktyki Sułtana, ieszcze mniej mieli zności; aby można należyty wyobraz uczynić, wystawić sobie kula.

kulawych potykających się ze ślepe-
 mi, a gdy pierwsi zwyciężyli drugich,
 zupełną nad niemi górę otrzymali.
 Powodzenie nagłe Moskalów, uczy-
 niło wraz aliantom Rosyi, i innym Mo-
 carstwowi Europy, Prussy obawiały się
 aby ich aliantka bardzo zmocniwszy
 się nie rozrządzała tak w nich, iak w
 Polfcze. Perspektywa ta była równie
 niebezpieczna iak straszna. Dwór
 Wiedeński przenikający nie był bez boia-
 żni dla podobnychże przyczyn. Niebe-
 bezpieczeństwo to wybiło z pamięci na
 czas przeszłe zatargi. Chociaż zyski
 nadspodziewane Moskiewskie czyniły
 podeyrzenie Dworom Europy całej,
 atoli i Sąsiedzkie mocne siły go po-
 mnażały. Niebezpieczeństwo zbliżało
 się tak do Dworu Wiedeńskiego, iako
 do Berlińskiego. Cesarz rozgniewany,
 iakom wspomniał wyżej, iż niedozwo-
 lono widzieć się mu w R. 1766 z Królem,
 proponował Królowi, żeby się mógł wi-
 dzieć z nim w Szląsku. Xiążę Kaunitz już
 się nie przeciwiał, i Cesarzowa pozwoliła,
 widzieli się więc oba Monarchowie
 (25 Sierpnia) w Neissie.

Ce-



Cesarz chcąc być pod ukrytem Imieniem, nazwał się Graffem Falkensztejn, i niepodobna było więcej mu uczynić honoru iak dogadzaiąc woli Jego. Młody ten Monarcha okazywał otwartość, która zdawała mu się być naturalną, charakter Jego miły okazujący wesołość z żywością; lecz przy chciwości umienia wszystkiego zbywa mu na cierpliwości nauczania się; iednak to wszystko nie zatamowało związków przyjaźni i szacunku, które obie strony zawarły. Król rzekł do Cesarza, że dzień dzisiejszy, poczytuie w swem życiu za najpiękniejszy, ponieważ będzie epoką dwóch Dworów złączenia z sobą od dawna nieprzyjaźnych, a interes zobopólny ścisley raczey złączyć powinien, niżeli roztrychać. Cesarz odpowiedział, że nie jest już Szlak Austryaków. Poczém dał Cesarz poznać, że poki żyć będzie Matka nie może tego wykonać czego pragnie, atoli i tego nie zataił, iż podług pozycyi terażniejszey w Europie, ani on, ani Matka Jego, nie

nie dozwolą, żeby posiadali Moskale, Multany i Wołoszczyznę. Mówił o środkach utrzymywania należytey neutralności w Niemczech, gdyby zaięta się wojna między Anglią i Francją. Do któręy było podobieństwo, ponieważ okręt Francuzki przy *Terre neuve* od Anglików zabrany, dał przyczynę żwawych sprzeczek między temi dwoma Dworami. Król na okazanie, że pragnął utrzymywać porozumiałość między Prussami i Austryą, przysłał propozycyą Cesarza, a tak na piśmie ci dwa Monarchowie, obowiazali się wzajemnie utrzymywać neutralność, który akt tak miał bydz nienaruszony, iakie bywaią traktaty z podpisami uroczystemi. Cesarz imieniem swem i Cesarzowey, a Król pod honorem, przyrzekli, że iezeliby wybuchnęła wojna między Francją i Anglią, utrzymować będą wiernie pokoy szczęśliwie uczyniony między Prussami i Austryą, a iezeliby inne iakie zamieszania wszczęły się, których nie m. żnaprzewidzieć przyczyn, zachowaią neutralność.



tralność nayscisleyszą względem swych
posetsyi. Umowa ta naytaiemniej za-
chowana podpisana w Neisie (28 Sier-
pnia) z ukontentowaniem zobopolnym
obydwóch Monarchów.

Przyznać należy według polity-
ki, że byłby wielki błąd ślepo ufać
Austryakom; atoli w okolicznościach
niniejszych, w których przewaga
Moskiewska uwagi była godna, i gdy
nie można było przewidzieć, iaki zało-
ży kresswych zdobyczy, nayprzyzwo-
itsza rzecz była zbliżyć się do Dwor-
u Wiedeńskiego. Pruski Król czuł ie-
źniejsze iak mu Moskwa podczas wojny
ostatniej dokuczyła, nie było więc inte-
resem Króla przykładać się do wzrostu
potęgi tak straszney i niebezpieczney.
Dwie miał przed sobą drogi, albo ją
zatrzymać w biegu zdobycz obszernych,
albo zręczności używszy poży-
tkować. Nie zaniedbał więc Król.
Posłał był do Petersburga projekt po-
lityczny, który przypisywano Graf-
fowi Llynar, znanemu za wojny prze-
szley,

szley z negocyacyi konwencyi 'Closter
 Seven między Hannowerczykami pod
 kommendą Xiążęcia Kumberland obo-
 zującemi w Stade, i Francuzami pod
 kommendą Xięcia Ryszelego. Lecz
 wielkie sukcesy Moskali w Multanach
 i Wołoszczyźnie i zwycięstwa Flotty
 na Archipelagu tak Dwór ten pomyśl-
 nością upoiły, iż żadney uwagi nie
 uczynił nad wzwyż rzeczonym me-
 moryałem Graffa Lynar. Kiedy się
 to nie udało trzeba było do innych sko-
 czyć sposobów, nie zgadzało się z inte-
 resem Prus aby potęga Turecka była
 zniszczona, ponieważ w przypadku, mo-
 głaby być użyteczną do uczynienia
 dywersyi bądź w Węgrzech bądź Mo-
 skwie, względnie do potęgi z którą
 przyszłoby kiedy do wojny. Król osą-
 dził, że wdawszy Dwór Wiedeński
 za pośredniczy i siebie, między Stro-
 nami wojniącemi, możnaby pokoy
 przywrócić według warunków stoso-
 wnych do obojga interesu. Zaczęto
 tedy (1776) tak w Petersburgu iako
 i w Stambule od reprezentowania, że

C

obie



obie strony powinny żądać końca wojny, zwłaszcza iż obawiać się trzeba oneyże rozszerzenia powszechnego, chce więc Król podać projekta umiarkowane stosowne oboiem stronie do ugodzenia przyjaćielskiego. Graff Panin wychwaliwszy umiarkowanie, bezinteres Carowy swojej, odpisał, że Monarchini gotowa słyszeć propozycye ugadzające: ale zaitle płaszczem łagodności przykryte były pretensye nayżwawsze. Przed słuchaniem propozycyi od Turków, chciała, żeby Obreszkow był z siedmiu Wież wypuszczony, po czém chętnie zezwoli aby Król u Porty negocyował wpaiając w nią sentymenta spokojne, a gdy tego dokaże, więc za posrzednictwem Króla Jegomości Pruskiego do spokojności publiczney uda się, z drugiej strony Turcy zaczęli pragnąć zakończenia wojny, którey sukces nie korrespondował nałziei. Król, który odradzał mocno Porcie wojny wydanie, pozyskał sobie iey ufność. Turcy

tedy



tedy przyjęli posrednictwo Pruskie, ale nieco zbraniali się Wiedeńskiemu, atoli użyte sposoby ułatwiły, zwłaszcza przekładać, iż tak wielkie Mocarstwo jakim jest Austria, może silnie poprzeć negocyowanie. Moskale nad których umysłem przekładania spokojne nic nie zdołały, kontynuowali wojnę w nadziei większych jeszcze zysków otrzymania nad wojskiem Tureckim. Flotta ich (10 Lipca) tak pokonała Turecką, że iedne okręty były spalone, drugie zatopione. Niepomysłność nagła przymusiła Portę swe zamysły przedzielić, nie wiedziała czy ma siły swe skupić do bronienia przeyscia Sesto i Abydo, czyli Multan bronić. Ta niepewność złączona z boiaźnią, sprzyiała Feldmarszałkowi Romanzów, i pomogła do zwycięstwa przy Kial nad wojskiem Wezyra Wielkiego, átak do zdobyczy Multan przyłączona Wołoszczyzna. O tenże sam czas Graf Panin (brat Ministra) obległszy Bender, dobył go mimo żwawego

C2. bronie.



bronienia się obleżeńców. Powodzenia nagłe i często pomnażane podniosły Dwór Petersburgski i uczyniły go wyniosłym. Atoli kiedy myślano w Petersburgu potęgę Otomańską zniszczyć; o tenże czas w Wiedniu zazdrość pomnażała się w miarę powodzeń Moskiewskich: Austriacy porównyując ostatniey wojny swey z Turkami niezczęśliwość z sukcessem Moskiewskiey, nie mogli utaić własney niłości upodlenia; nadto obawiali się, aby tak wielkie Mocarstwo nie było Sasą i Niemcami zatrzymane przy Multanach i Wołoszczyźnie, żeby więc temu zabiedz, czyli przeszkodzić otwarciu Moskwy, Austriacy zmocniali woyska swe w Węgrzech, zakładali magazyny i gotowanie czynili użyć woyska przy nadarzającej się okoliczności, z czem się nie tailed odzywając się iż jeżeliby wojna nie była w krótkie zakńczona. Cesarzowa Królowa obowiązana będzie wmieszać się w nią.

Drugie widzenie się Króla z Cesarzem

sarzem było przy Neustadzie w Morawie (3. Września.) Żadnego nie było Austryaka, któryby nie nacierał zwawemi słowy na Moskalów. Cesarz Królowi zdawał się być tymże co i przeszłego widzenia się w Neissie. Xiążę Kaunitz znajdujący się w Neustadzie długą miał rozmowę z Królem Pruskim, w której Systema Dworu swego opisać emfaticznie, przedstawiając jako dzieła naywyborniejszey polityki, którego był autorem, i zwoleń potrzebę zapobiedz zamysłom, wyniesłym Moskwy, dodał, że nigdy nie dozwoli Cesarzowa Królowa przystąpienia Moskalom za Dunaj, ani, żeby Carowa była iey Sąsiadką. Przyznał iż złączenie się Króla z Austryą jest iedyną tamą przeciw wylewowi, który grozi całej Europie. Co gdy skończył mówić, Król odpowiedział, że usiłowałby zachować przyjaźń, z Cesarzową Królową, którą sobie poważą, lecz żądał aby Xiążę Kaunitz wszedł w obowiązki, do których Aliansz Moskwa



skwą uczyniony przymuszał go, których nadwereżyć nie może, i te są zawadą przelzkadziącą przychylić się do propozycyi od Xiażęcia podanych. Przydał Król, iż iego usilne żądanie jest, niedozwalać, żeby woyna między Moskwą i Turkiem przemieniła się w powszechną; przeto obiecuie szczerze wdadź się w pogodzenie Dworów dwóch Cesarfkich, i już był czas myśleć o przeszkodzeniu aby z nieukontentowania wzajemnego nie przyszło do kłótni otwartych. Z tem wżyskiem aby utrzymywać Dwór Wiedeński przychylnym, Król zarzecz potrzebną osądził ponowić to z Cesarzem co się stało w Neisie, obiecał oprócz tego zagodzić sprzeczki małe względem granic, zezwolił i na to Król czego żądał Cesarz, aby zamysłów Francyi sobie użyczanych, Dworowi Wiedeńskiemu użyczał. Gdy ta rozmowa była tylko między Królem i Xiażęciem Kaunitzem, za przyftoyność poczytał Król uwiadomić co się mówiło i uczyniło,

niło, Cesarza, zdawało się, że ten Monarcha acz nieprzyzwyczajony do tych dla siebie względów, mile postąpienie Króla przyjął.

Nazajutrz po rozmowie wspomnianej przybiegł do Neusztadu goniec z Konstantynopola z listami od Kamakana datowanemi 12. Sierpnia, w których Imieniem Sultana Dworów Wiedeńskiego i Berlińskiego wzywał posrednictwa do załagodzenia kłótni między Portą i Moskwą, wyraźnie było w ekspedycyi że Turcy inaczej na pokóy nie zezwolą, tylko za posrednictwem rzeczonych dwóch Dworów.

Cesarz uznał, że winien Królowi szczególnie za to wdanie się w Konstantynopolu, i oświadczył swą wdzięczność. Tegoż samego dnia Król miał rozmowę z Xiążęciem Kaunitzem, winszował szczęśliwego zdarzenia, które może nieco spokojność przynieść, i zmniejszyć zazdrość powodzeniom



dzeniom Moskwy w umyśle Jego, dodał jeszcze Król, że krok ten Porty czyni Dwór Wiedeński Sędzią propozycji pokoju między dwoma Mocarstwami wojującemi. Minister Wiedeński przyjął komplement niby z indeferencyą, odzywając się, że krok Porty chwali, ale wewnątrz bardzo rad był z posrzednictwa tego.

Podczas pracowania o uspokojenie Północy, nowe rozróżnienia zerwaniem groziły na Południu Europy. Choiseul niespokojnego umysłu, lubił po wszystkich Dworach wicherzyć, i wszelkich poróżnień był wynalazcą. Usiłował koniecznie Anglików unizić, a nie mogąc otwarcie żeby się nie naraził Ludwikowi XV. skrycie Hiszpanów podburzył, żeby wyspę Falkland, na której Angielczykowie zaczęli swe osady, opanowali; Okręty Flotty Angielskiej Kupieckie zabrali, a o tenże czas warsztaty w Portsmouth spaliły się. Przypadki te ieden po drugim doięły do
żywe-

żywego Dworowi Londyńskiemu, Minister marynarstwa niedbały w swej powinności był przyczyną, że Anglia ledwie miała 20. okrętów wojennych. Z tem wszystkiem już Angielczykowie zapalali się, i do wojny przyszloby pewnie, gdyby Xiążę Choiseul był dłużey na czele Interessów, lecz nieprzyjaciele Jego Ministrowa go pozbawili, Meaupoux wielkim będący Kanclerzem podchlebował sobie, że zśadziwszy Choisela, wszystkie ogarnie urzędy od niego posiadane, a miawszy pieczęć, będzie pierwszym Ministrem iak byli Ryszeli i Mazaryni, aby więc zmocnić swą partyą, przybrał sobie Xiążąt d' Aquillona, i Ryszelego. Ci swego Monarchę omamili dając mu poznać Panienkę pewną, ta całe przemogła ná umyśle Króla, a tak Ludwik XV. Starzec we wszystkim iey się powodował. Choiseul niechcąc się upodlać przed taką osobą, nie miał ná nią względu, który ná urzędzie będący zwykli czynić kochankom Monarchow. Kochanka nie-

konten-



kontentowania swego udzieliła Królowi. Partyzanci z tego korzystali, rozpatrzyli serce Króla markotnego na Choiseła opisując tego Ministra jako trwoniciela mizczącego Skarb Kraju na niepotrzebne wydatki, i że aby się koniecznie potrzebnym uczynił, zamyślał interesy Francyi z Anglią, a poróżnienie to groziło wojną kosztowną i ruynującą, takową była poprzedzająca, ten ostatni argument mocny wraz uczynił Królowi. Ludwik XV. dysgracyował Ministra, a z nim wszystkie obszerne projekta upadły. Król Francuzki sam negocyował z Anglią i Hiszpanią, aby poróżnienia uspokoił. Wyspa Falkland przywrocona Anglikom; lecz Król Hiszpański mając serce zaiętrzone, że Francya interesów jego nie popierała, zostawił to czasowi. Żaden Dwór nie żałował upadku Choiseła oprócz Wiedeńskiego (1771) który całą nadzieję swą w tym Ministrze pokładał, znając go do tiebie przywiązany mocno: d' Aquilónowi Król departament cudzoziemskich

skich interesów powierzył, który do Domu Cesarzkiego, nie był przychylny. Kanclerz omylony został w swych projektach i nadziei. Odmianę więc interesów w Francyi datować trzeba od upadku Choisela, tak to łańcuch przypadków bywa złączony, tak to trudno przeniknąć skutków ważnych, których częstokroć bywają przyczyną bagatele.

Z tem wszystkiem co się działo w tej części Europy nie tak nas obchodzi, iako to co się na Wschodzie i Północy czyniło. Propozycye od Porty przysłane Dworowi Berlińskiemu i Wiedeńskiemu posłane były do Petersburga. Król napomknął Moskwie, że jeżeliby posrzednictwo Austrii i Prus odrzuciła, obawiać się ma, aby Sultan nie udał się po pomoc do Francyi. Ta uwaga mogła nakłonić Petersburgski Dwór do nieodrzczenia posrzednictwa Austriackiego, bo chociaż miał wstręt do Dworu Wiedeńskiego, większy ie-
dnak



dnak do Wersalskiego. Odpowiedziano z Petersburga, że Carowa nie może przyjąć poszrednictwem dwóch Mocarstw rzeczonych pod pretextem, iż nie przyjęte jest Angli. Atoż grzecznym i dobrym polepowaniem obydwóch Dworów wdawających się Moskwa bojąc się umiżenia w stawianiu się innym Potencyi i odmiany propozycji do pokoju, zaczęła przez Feldmarszałka Romanzowa negocyować z Wielkim Wezyrem, a gdy to iey się nieudało, zezwoliła na interesowanie się Dworów Wiedeńskiego i Berlińskiego.

O te czasy Xiążę Henryk brat Króla pojechał był do Sztokolmu nawiedzić Królową Szwedzką Siostrę swą. Carwa znając tego Xiążęcia w Berlinie będąc ieszcze młodą, prosiła o zezwolenie żeby i do Petersburga przyjechał, nie było żadney przyczyny do nie dozwolenia. Xiążę więc przybył do Petersburga (9. Grudnia 1770.) Zroztropności swey podobał się Caro-



Carowey, radził aby Królowi Pruskiemu i bratu Xiążęcia zwierzyła się swych zamysłów. Przy liście od Carowey do Króla przyłączony był memoriał długi zawierający warunki pokoju, które miały służyć za grunt negocyacyy. Po przedmowie skazującej wielkie umiarkowanie, Carowa domagała się od Turków ustąpienia obojey Kabardy, Azofu z Powiatem, independencyi Chana Krymskiego, sekwestru na lat dwadzieścia pięć Multan i Wołoszczyzny w nadgródę wydatków wojennych, wolney żeglugi na Morzu czarnem, wyspy na Archipelagu na któreby był skład towarow oboiego narodu, amnestyi powszechney dla Grekow, którzy do strony Moskiewskiej byli przyłączyli się, a przed tem wszytkiem uwolnienie Obreszkowa Posła z Siedmiu Wież. Warunki tak ogromne roziałyby Wiedeński Dwor, a podobnoby do naygwałtowniejszego przyprowadzić go przed się wzięcia gdyby ma były komunikowane. Przeto Król o nich wzmianki nawet nieu-



nieuczynił, woląc użyć sposobu przy-
 iemnieyszego, bezpiecznieyszego bez
 narażenia się nikomu. Przekładał po
 przyjacielsku Carowey, á przewidu-
 iąc trudność Sultana w zezwoleniu ná
 independencyą Tatarów, wyłożył prze-
 szkody nieprzebyte Dworu Wiedeń-
 skiego, który czynić będzie, aby Mo-
 skwa nie była Sasiadką Jego dzierząc
 Multany i Wołoszczyznę dla siebie, co
 zaś do wyspy ná Archipelagu, że tem
 sprawi dla siebie zazdrość i nienawisć
 u Mocarstw żeglujących, radził więc
 aby Imperatorowa przestała ná oboiey
 Kabardy, ná Azofie z iego Powiatem,
 i żegludze ná morzu czarnem, dodał,
 że to przekłada Carowey nie zazdro-
 szcząc rozszerzenia Kraiow iey, ale
 szczególnie dla tego, aby inne Poten-
 cye wmieszawszy się do tey wojny,
 nie uczyniły iey powszechney. Do tego
 już Turcy ná dwa punkta zezwolili,
 to iest, ná amnestyą dla Greków, i ná
 wypuszczenie Obreszkowa. Prze-
 kładania takowe acz nayumiarkowań-
 sze, zdały się nieco przykremlu Caro-
 wey,

wey, dała poznać, że nie spodziewała się przeciwności od najlepszego z swoich Aliantów, a gdy nie odstępować od swych propozycji z bardzo małą odmianą. Król musiał uwiadomić Dwor o nich Wiedeński, atoli używając wszelkiego ile mógł ułagodzenia, i żeby nie rozjątrzył Xiążęcia Kaunitza, wyraził, że to nie jest Dworu Petersburgskiego ostateczne słowo, bo ten gotów spuścić z punktów, któreby największą trudność znalazły (1771.)

Ostrożność ta od Króla użyta tem była potrzebniejsza, że Dwor Cesarzowski już się nie ukrywał z swemi zamiarami, a obroty w Węgrzech woysk okazywały w krótkce mające nastąpić zerwanie pokoju z Moskwą. Dwor Wiedeński ułożył nie dopuszczać, aby teatrum wojny było nad Dunajem, spodziewał się i tego, że za pośrednictwem Woyska swego przymusi Moskwę do powrócenia Turkom Multan i Wołoszczyzny, i odstąpienia inde-
penden-



pendencyi Tatarów, którey domagała się. W tem tedy zamierzeniu woyska swe z Włoch, Flandryi Austrii, do Węgier ścigał. Poseł Cesarzki w Berlinie wyraźnie o tem upewnił Króla, domagał się nawet tego od Króla, że ieżeliby Moskali atakowano kędy indziej nie w Polsce, aby neutralność zachował, lecz Król mu odmówił. Xiążę Kaunitz podchlebiał sobie, że podług tego planu, rozszerzy Kraie Austriackie, tuszył, że Porta nadgrodzi przyłożenie się ustępując Cesarzowej Prowincye przez traktat Belgradzki utracone. O tenże czas o którey pełny był Wiedeń projektow, a Węgry żołnierzy, część Woyska Austriackiego weszła do Polski, opanowała Starostwo Spizkie, do którego Dwor Wiedeński mieć miał swe pretensye. Postępek tak śmiały zadziwił Dwor Petersburgski, i to to było co utworowało drogę traktatu zaboru Polski przez trzy Mocarstwa Naygłówniejsza przyczyna była uniknąć wojny po-



ny powszechny, która się już wykluwała; oprócz tego, trzeba było utrzymywać równą wagę między tak lliśko sąsiedzkimi Mocarstwami. Apowieważ Dwór Wiedeński oczywiście dał znać, że chce z zamieszek niniejszych użytkować dla rozszerzenia swoich granic, Król nie mógł się dyspensować aby nie naśladował jego przykładu. Carowa rozgniewana że i obce woyska nie tylko iey prawa nadawać Polszcze śmieją, rzekła do Xiążęcia Henryka, jeżeli Dwór Wiedeński chce zabrać Polskie Kraie podobnież Sąsiedzkie Dwory Polski, mogą uczynić. Taka otworzystość mowy Carowey wcale była do czasu, ponieważ rozważywszy wszystko, ta była iedyna droga uniknąć nowych zamieszek i ukontentować wszystkich. Moskwa mogła sobie nadgrodzić kosztą wydane ná woynę z Turkiem, a zamiast Multan i Wołoszczyzny, przy których utrzymać się niepodobna iey było, chybaby tylo otrzymawszy zwycięstw nad Austryakami,

D



kami, ile otrzymała nad Muzulmanami, tyle Kraiu od Polski zabrać, ile iey się podoba, bez żadnego niebezpieczeństwa swego; mogła była naznaczyć Cesarzowej Królowey graniczące iakie Prowincye z Węgry, Królowi zaś kawałek Prus Polickich przedzielających Jego Kraie, a takową szkodliwą polityczną, równość między trzema Potencjami prawie byłaby iednakową. Aby więc Król upewniony był zupełnie o intencji Carowey, zlecił Posłowi swemu w Petersburgu Graffowi Solms, aby się dowiedział czy te słowa Carowa prawdziwie, czyli w humorze i impiecie wyrzekła. Graff Panin, który na początku zamieszek w Polsce, wydał był deklaracyą że Carowa nie dozwoli podziału Polski, wstręt miał do zaboru Kraiów Rzeczypospolitey, obiecał przecie nie przeszkadzać, jeżeli ta sprawa byłaby roztrząsana na Radzie, atoli Imperatorowa życzyła sobie gdyby mogła, bez niebezpieczeństwa

stwa rozszerzyć swego granice Carstwa. Faworyci i niektórzy Ministrowie poznawszy to, przyłączyli się do tej żądania, i tak zabor Polski większością głosów na Radzie w Petersburgu udecydowany. Doniesiono tę decyzją Królowi Pruskiemu, iako sposób nadgrodzienia, mu pieniężney pomocy danej Moskwie.

Graff Panin donosząc Graffowi Solms iak się stały rzeczy dopiero wspomniane, wymagał nayprzód, aby Król wyczerpnął ode Dworu Wiedeńskiego, iakieby było zdanie Jego o zaborze Polski. Król przy Dworze swym Posłowi Austriackiemu Baronowi de Switen oznaymił upewnaiąc, że Moskwa nie okazuje żadnego nieukontentowania, iż Austriya zaiechała Starostwo Spilkie, Król zaś na okazanie przyiaźni ku Cesarzowey i Cesarzowi, radziłby, żeby daley weszła w Polskę według swego upodobania, co tem bezpiecniey uczynić może,



ze za iey przykładem poydą Sasi-
dujące z Polską Potencye. Otwartość
ta szczerą Króla nie była przyięta, iak
sobie podchlebiał. Xiążę Kaunitz
bardzo był zabawny projektem, któ-
ry wykonać przedsiębrał; znajdował
więcey pożytku w aliancie z Turkami,
niżeli spodziewał się z Moskwą, odpo-
wiedział więc bardzo ozięble, że gdy
Dwór Jego woysku kazał wkroczyć
w Spiskie Starostwo graniczące z Wę-
grami, to nie dla tego aby go opanował
na zawsze, lecz szczególnie, żeby
otrzymał sprawiedliwość względem
niektórych summ, do iakich ma pre-
tensye Dom. Austriacki, nie może po-
iąć tego żeby ten krok mógł uro-
dzić podział, którego wykonanie mia-
łoby nieprzebyte przeszkody, zwła-
szcza, iż niepodobna równość dosko-
nałą w podziale zachować; naostatek,
takowy projekt krytycznieyszą sytua-
cją Europy, niż jest uczyniłby, odra-
dza więc Królowi Pruskiemu aby
nie wdawał się w takie zamierzenia:
dodał



dodał i to, że Dwór Jego gotów wyprowadzić z Kraiów Rzeczypospolitey woysko, ieżeli uczynią toż inne Potencye. Ostatnie słowa były przyganą tajemną Moskwie, mającey swe Woyska w Polsce, i Królowi który wyciągnął Kordon rozstawiając swe Woyska od Crossen aż za Wisłę, aby zasłonił swe Kraie od zarazy w Polsce grałsuiaćcey.

W Interessie takowego gatunku, nie trzeba dadź się, aby stracić serce dla bagateli. Można przewidzieć było, iż Dwór Wiedeński odmieni swoje zdanie skoro Moskwa i Pruszy zgoda się, ponieważ Austriacy raczey chwycą się podziału niżeli ażardować się przeciwko tak mocnym dwóm Potencyom, dodawszy, że Francya tylko mając swą aliantką Austriya, nie mogła ufać iey pomocy. Pożytkując więc z przychylnych stósunków, Król przedsięwziął podziału dopinać, względem Dworu Wiedeńskiego



skiego zachował milczenie, dając mu czas namyslenia się. O tenże czas zlecił Graffowi Solms, aby upewnił Dwór Petersburgski, że już zaczęto w Wiedniu interes podziału, i że chociaż Xiążę Kaunitz dotąd uchyla się, można atoli tuszyć sobie, że przychyli się skoro dwa Dwory umowią się w wzajemnych swych interesach, użyto pobudek mocnych do przyspieszenia tego interesu, nie trzeba albowiem było momentu opuszczać. Podobno zwłoka i opieszałość wrodzona Moskwie dłużej trwała, gdyby Dwór Wiedeński mimo swej woli nie usłużył Królowi. Codziennie Dwór ten przez swoje posrednictwo, nowe trudności zadawał do uczynienia pokoju, często przegryzał Moskwę za niezmierne iey pretensye, i tonem despotycznym wyluszczał artykuły i odrzucał, we wszystkim Turkom iprzyiając. Ale marsze woyska w Węgrzech dokonały podeyzrzenie Moskwy o Austryakach. W temże czasie wieść rozeszła się, że Cesarscy nego-
cyują.

cyuiał w Konstantynopolu względem traktatu pomocowego, ta wiadomość zatrwożyła Radę Petersburgską, a Król, który uwiadomił Moskwę o intrygach Austriackich, obudził Dwór Petersburski z letargu. Carowa uczuła potrzebę wsparcia od Króla, osadziła u siebie, że aby tego Monarchę utwierdzić, trzeba upewnić o zyskach dla niegoż. Dla tego to Graff Panin domniósł Graffowi Solms, że czeka na projekt podziału, aby w tej materii odprawił z nim konferencyą.

Projekt ten (24 Czerwca,) śpieszno posłany do Petersburga, i mapa przy nim, aby na niej Moskwa oznaczyła, takie iakie iey się podobają Kraie. Król dla siebie Pomerańią, powiaty Wielkiej Polski po Notecz, Biskupstwo Warmińskie, Woiewodztwa Malborskie i Chełmińskie mieć zyczył, zostawiając Austriakom woli do tegoż traktatu przyłączenie



pienie. Wszelkie układy w Berlinie i Petersburgu nie przekadzały Xiążęciu Kainitzowi, żeby szedł swą drogą, tamował tyśiącznemi trudnościami, które zdarzało posrzednictwo, negocyzując pokoiu z Turkiem, osobliwie odrzucał artykuł ustąpienia Wołoszczyzny i Multan Moskwie, która przy tych Kraiach upierała się, podżegniony obietnicami Sultana, i rozumiejąc, że Woyska do Węgier sprowadzone mogą Prusy i Moskali zaleknać, domost Królowi, że kondycye pokoiu podane od Moskwy były mocno przeciwne interesom Monarchii Austryackiej; że nadwerezaią szrodwagę na Wschodzie, a ieżeli Dwór Petersburgski nie zechce ich umiarkować, Cesarzowa i Cesarz przymuszeni będą przyścić do wojny; że w takowych okolicznościach spodziewa się, iż Król zupełną zachowa neutralność, zwłaszcza, że traktat Króla z Moskwą tycze się tylko Polski, którey Kraie Austriacy miać będą.

Widac



Widac łatwo, że Dwór Wiedeński żadną miarą nie chciał mieć Moskali za swoich Sąsiadów; z jedney strony obawiał się, aby wielka liczba Greckiego obrządku w Węgrzech z przyczyny Religii nie przyłączyła się do Moskwy; z drugiej strony, wolał z Turkiem osłabionym, niżeli z Mocarstwem Rosyjskim graniczyć. Sytuacya Króla między dwoma Dworami Cesarскими arcy była zawila, poradziwszy się swych interesow, nie powinien był życzyć rozszerzenia się Moskwy, która już była straszna, tem bardziey iey dopomagać; te przyczyny zbijał alians przez który obowiązał się wszędzie dopomagać Carowey kędyby była atakowana od Cesarzowey Królowey, trzeba więc było albo dopełnić obowiązków, albo usunawszy od nich, utracić pożytki spodziewane. Do tego, zachowanie neutralności niebezpiecznieysze było nad danie pomocy swey Aliantce, Austrya i Moskwa spotkawszy się z sobą



sobą mogłyby uczynić pokoy z uszczerbkiem Króla, Monarcha ten utraciłby wziętość, żaden by mu nie dawał wiary, a po zawartym pokoju samby został, coby zaiście natłapało gdyby król chwycił się planu błędnego.

Nie wahając się więc postanowił obowiązki zachować uczynione Moskwie, aby zas podchlebić Dworowi Wiedeńskiemu, nadzieję czynił nakłonięcia Carową, aby odstąpiła domagania się Molian i Wołoszczyzny, i dodał, że jeżeliby przyszło do zerwania pokoju między Carową i Cesarzową, nie może się uwolnić od tego, aby nie wspierał swą Aliantkę; dla dania więkdszey wagi tey deklaracyi, pompożył kawaleryą i kazał iey ná kon wsiadać. Rozządzenia takowe wszędzie rozgłosiły się. Co uczyniło wraz Carowy, że z tego będąc kontenta zezwoliła ná umnieyszenie po części swych pretensyi względem Wołoszczyzny dla pokoju powszechnego.

Tru-

Trudna rzecz negocjować z Moskwą. Kontrprojekt traktatu podziału z Petersburga do Berlina przysłany, był dziwnego ułożenia, wszelki zysk był dla Moskwy, a niebezpieczeństwo dla Pruss, zezwalała w prawdzie na to, czego żądał z Krajów Polskich Król, lecz te które oznaczyła dla siebie były dwakroć obszerniejsze, a co było najuciążliwszem to to, żeby Król całą swą mocą dopomagał Moskwie przeciw atakującym Austryakom, a gdyby ci uderzyli na Króla, nie miał żadnego spodziewać się wsparcia od Moskwy, chyba aż po zawartym pokoju z Turkiem. Gdy takowe kondycye przyjęte bydź nie mogły, dały okazyą do wyłuszczenia się niejakiego: roztrząsane obowiązki aliansu między Pruskim królem i Moskwą, pokazały, że wszystkie szły na pożytek dla Carowy a żadna dla Króla, atoli zawsze się udawał do tego, że gotów jest wykonać to czego by wymagała sprawiedliwość, w czem



w czem zdaie się na wspaniałość słuszną Carowey, aby ustatyła nieco z swych zdobycz, dla zapobieżenia wiążącej wojny powszechney, zwłaszcza że Multany i Wołoszczyzna są pozorem Austryakom do zamiatwania interesów; w okolicznościach więc terazniejszych krytycznych jest honorem Imperatorowey Monarchini łoboszernych Kraiow, raczey mieć wzgląd na powszechne niżeli na własne interesy: proponował o tenże czas aby w nadgodę wszelakich niebezpieczeństw iakich bydyż może przyczyną nowa wojna, której skutków przewiedzieć niepodobna, chciała Carowa do Kraiow w zaborze od Polski mu przypadających i miasto Gdańsk umieścić.

Takowe reprezentacye, iak bywać zwykło, nie skutkowały według spodziewania się, z tem wszystkiem po rozmaitych przekładaniach i rozważach; Carowa zmniejszyła swe propozycye do pokoju, zwłaszcza nie zgadza-

zgadzające się z interesami innych Mo-
carstw, przyrzekła więc po zawarciu
pokoju Turkom przywrócić Kraie mię-
dzy Dniestrem i Dunajem zabrane.
Dwór Berliński spiesznie tę wesołą
nowinę posłał do Wiednia. Pokazał
się wtedy pierwszy raz Xiążę Kaunitz
z wypogodzoną twarzą, duchy się
uspokoily, niespokojności i zawiść
którą powodzenia Moskwy sprawiły,
znikły, kiedy już nie było czego oba-
wiać się aby wspomniona Potencya
była Sąsiadką.

Porta była także uwiadomiona
o nakłonieniu się Moskwy. Turcy
sprzykrzywszy sobie niechęć woj-
ny, bardzo pragnęli pokoju. Ostatnia
Kampania Moskiewska była ciągiem
zwycięstw, zdobyli Krym a batalia
decydująca na ktorej wygrał Feld-
Marszałek Romanzow na końcu roku
tego, dopełniła powodzeń Wojsk
Moskiewskich. W okolicznościach dla
Turkow zdesperowanych, przyszła
wia-



wiadomość do Konstantynopola, że trudności zawarcia pokoju są zniesione. Porta więc z swojej strony dla prędzszego przyspieszenia, wypuściła Obreszkowa z Siedmiu Wież, bo tego najprzód chciała Carowa, inaczej do niczegoby nie przystąpiła.

Roku 1772. Chociaż wszystkie Dwory były w czynności, iednak wątpliwości i nieśpieszność Moskwy przedłużała zakończenie zaboru, a negocyacyą naybardziej tamował Gdańsk. Moskale przywozili, że ręczyli za wolnością tej małej Rzeczypospolitey, ale w samey istocie Angielczykowie zawisni Prusom, obstawali za wolnością miasta tego nadmorskiego, i wymagali na Carowey żeby nie pozwalala aby dostało się Pruskiemu Królowi, trzeba więc było Królowi przestać, domagać się Gdańska, a gdy nieuchybna rzecz, że posiadać Wisły i portu Gdańska w czasie zabierze sam Gdańsk, rozum radził
nie



nie tamować negocyacyi ważney dla tego, co tylko odwlecze się, Król przeto od pretensyi swojej odstąpił. Po długich zwłokach *ultimatum* z Petersburga przysłane (12. Stycznia) Moskale zawsze domagali się wielkich posilków od Prusów gdyby Austria iey wojnę wypowiedziała; chociaż zrażająca była ta nierówność, chociaż nieproporcyonalna była pomoc tych dworów dwóch sobie w dawaniu, wiedząc jednak że Carowa do spokojniejszych bierze się szkodków, mimo puszczone są acz ważne przyczyny, byle traktat zakończyć pożyteczny, obiecały Prussy Rosyi pomoc do której już nie przychodziło.

Po tylu przeszkodach ułatwieniu naostatek (17. Lutego) konwencyatą-
iemna w Petersburgu podpisana. Które Kraie Pruski Król zabrał, było wyżej,
wyjawiwszy Gdańsk, Toruń z ich Powia-
tami. Dwór Petersburgski zagarnął
obszerność w zilluz swych dawnych
granic



granic od Dźwiny Rzeki aż do Dniestru; czas do uskutecznienia tego naznaczony w miesiącu Czerwcu: umówiono się wezwać Cesarzowej Królowy, żeby się przyłączyła do dwóch Mocarstw, i uczestniczką była zaboru Polski. Moskwa i Król Pruski gwarantowali sobie wzajemnie zabory, i przyrzekli razem usiłować na Sejmie Warszawskim, aby na Rzeczpospolitą wymusili zezwolenie. Król jeszcze osobnym artykułem sekretnym obiecał 20000 ludzi wprowadzić w Polskę dla złączenia się z Moskiewskim wojskiem, gdyby wynikła wojna powszechna, oprócz tego, Król Pruski obowiązał się ogłosić przeciwko Austryakom, jeżeliby pomoc rzeczona nie była wystarczająca, umówiono się i o tem, że żołdu płacić Król Pruski nie będzie, skoro Jego wojsko posłtkowe złączy się z Moskiewskim, przyłączony był do tej umowy artykuł, iż jeżeliby Króla atakowane były Kraie od Austryaków,



ków, w tedy Woyska swe posiłkowe
cofnie, Moskwa zaś da Królowi
6000 Infanteryi, a 4000 Kozaków, i
też liczbę podwoi w okoliczności po-
trzeby: iako także w Polsce aby
trzymała 50000, a tak całą swą po-
tęgą dopomagała mu po skończoney
woynie Tureckiey, i tę pomoc pōty
przedłużać poki powszechne uspokoi-
enie nie nastąpi i nadgrozdzenie przy-
zwoite Prusom: przydano do tych ar-
tykułów urządzenie wzajemne woysk
posiłkowych. To zakończywszy
dzieło, które było przyciesią ustaw
następnych należało przekonać Dwor
Wiedeński, aby się przyłączył do Mo-
carstw z sobą zawartych. Trzy par-
tye zrobiły się ná Dworze Wiedeń-
skim, każda inne swe zdanie popie-
rając, Cesarz życzył odzyskać Kraie
od Turka Węgrom zabrane i ustąpio-
ne traktatem Belgradzkim Cesarzowa
która nie miała już tey żwawości i
stałości iakiey trzymała się bywszy
młoda, a Ignąć w mistyczney pobo-
żności, wyrzucała sobie tyle krwi
E ludz-



ludzkiey rozlania uczynionego, brzy^ż
dziła się wojną, chcąc utrzymać po-
koy, chociażby naywięcey ią kosztowa-
ło. Xiążę Kaunitz roztropny, usi-
łujący pogodzić interesa Monarchii
z żądaniem swoiey Monarchini, wa-
hał się, czy wojnę ma obrac, czy
przyłączyć się do zaboru Kraiów Pol-
ski zwłaszcza lękając się, że gdyby
chwycił się drugiego, żeby alians z
Domem Burbońskim, który był iego
naywybornieyszem dziełem, nie został
zerwany; z iedney strony Kawalerya
Pruska już siadłszy na koń śpieszno,
dawała poznać, iż Król czego się
chwycił, chciał uskutecznić: z dru-
giey, był uwiadomiony że tenże Król
żądał powszechney spokojności, i o
nią czynił swe starania. Naostatek
Król Posłowi Austryackiemu w Ber-
linie podczas konferencyi rzekł: iż win-
szuje Cesarzowey Królowey, że teraz
w swych ręku ma całej Europy los,
przeto tak pokoy iak i wojna od niey
zawisły: dodał i to Król, że mając
zupelną

zupełną ufność w doznanej roztropności Cesarzowej, nie wątpi że obierze raczy spokojność Europy całej nad zamieszki, których skutku przewidzieć niepodobna. Rozmowa ta o której doniósł swemu Dworowi von Swieten, to sprawiła, czego się spodziewano: Xiążę Kaunitz uznał, że potrzeba przymuszała tak aliansu zaniechać Tureckiego, iako i wszelkich projektów na nim wspieranych, uznał i to, że nie może przeszkodzić zaborowi Kraiów Polski, ani atakować Króla Pruskiego i Moskwy nie mając bydz od nikogo wspartym. Roztropność więc radziła złączyć się z Dworami dwoma żeby bydz uczestnikiem zaboru Kraiów Polski, a tem sposobem utrzymać wagę między trzema temi Mocarstwami. Baron więc Swieten miał sobie zlecenie od Dworu swego podpisać akt, którym trzy Dwory obiecały zachować zupełną równość w zaborze Kraiów Polski. Propozycja ta sprawiedliwa, była od wszystkich



dzielących się Polską przyjęta bez żadney trudności, ponieważ wszystkie, mające wyniknąć zawiłości uprzętała, i ta była iedyna przyczyna uniknienia wojny powszechney, do której wielkie było podobieństwo. Akt ten (4 Marca) podpisany bez zwłoki, a zamiany podpisów zaraz uczynione.

Traktat ten między Dworami Berlińskim i Wiedeńskim zawarty, natychmiast do Petersburga przesłany. Carowa z wielką radością przyjęła tę nowinę tak dla niey pożyteczną: przystąpieniem bowiem Austryi do zaboru Poliki Kraiów, uwolniona została od nowey wojny, którą utrzymywać ciężkoby Jey było, w czem chwyciła się rady Króla, żeby ile mogła zmniejszała swych nieprzyjaciół, w krótcie potem też konwencya podpisana w Petersburgu od dwóch Dworów Cesarzkich Moskwy i Austryi. Układano aby zrownać od wszystkich trzech Mocarstw zabory, więc ten układ między



między Prusami i Moskwą, był uży-
czony Cesarzowej Królowey. Dwór
Wiedeński nie zapominał o sobie w
swoim kontrprojekcie, chciwość jego
zagarnąć uśiłowała wiele Woje-
wodztw, od Xięstwa Cieszyńskiego cią-
gnąć aż do Wołoszczyzny granic, a
przez Bełz przybliżyć się ku Warsza-
wie. Rozciągłość ta Kraiów czyniąca
ledwie nie trzecią część całej Polski
była przeciwiąca się konwencyi mię-
dzy Dworami trzema zawartey. Część
tę, którą Austriacy zagarniali, uznano
w Petersburgu za wielką, i w Berli-
nie za zbytęcną. Urażony tym posięp-
kiem nieprzyystoynym Graf Panin, po-
dał memoriał rozsądny Xiążęciu Lob-
kowiczowi Posłowi Austriackiemu w
Petersburgu, w którym memoriale
podział równy Kraiu Polski między
trzema Dworami był wyrażony, aby
Dwór Wiedeński Lwowa i żup Wielicz-
kich odstąpił, a tak w zaborze żadna
strona nie była urażona.

Dwór Wiedeński uparł się przy
Lwo-



Lwowie i Wieliczce, odstępując Wo-
iewodztw Lubelskiego Bełzkiego i
Ziemi Chełmskiej. W takowych oko-
licznościach nic zwłoczyc nie należało,
bo inaczej, nie przyszłoby było do
podziału, ponieważ zatrudnienia o ka-
wałku małym, skrupulatnie biorąc ró-
wność zaboru, mogłyby sprzeczki nie-
przekonane wzniecić: Inne Mocarstwa
użytkowałyby zapewne z tej kłotni,
a tak wszelkie trudy podjęte spełzłyby.
Przeto Król radził Carowey przyjąć
kondycye od Dworu Wiedeńskiego
podane jako *ultimatum*, znał bowiem
dobrze, że momenta były drogie, i
nic już nie przeszkadzać zdawało się;
trojaka tedy konwencya Dworów
kontraktujących przez Ministrów ich
podpisana jest w Petersburgu. (5.
Sierpnia.) Co zagarnęły Prusy i
Moskwa, było wyżej, Austria zaś
zabrała od granic Xieństwa Cieszyń-
skiego po Sendonierz do zbiegu Sanu
z Wisłą, ciągnąc linią po nad Bugiem,
i od tej rzeki aż do Dniestru granicę
Podola

Podola i Multan. Trzy Dwory gwarantowały sobie wzajemnie Zabory, i przyrzekły wpolnie, wymagać od Rzeczypolpolitey zezwolenia. Dwór Wideński tylo nabyciem Kraiów ułagodzony, obiecał przyłożyć się wraz z Krolem Pruskim, aby Porta chciała przyśtać ná warunki pokoju podane od Moskwy. Trzy Dwory ułożyły, aby zabór wykonać w miesiącu Wżeśniu. Umówiły się o tenże czas Królowi Polskiemu deklaracyą podadź, aby Rzeczpospolitą uwiadomić o swoich układach i pobudzić ją do zwołania Seymu extraordinarynego, aby ná nim zupełne uczynić zaspokoienie w Kraiu, i ná tym Seymie Moskwa, Austrya, i Prusy miały okazać swe wywody do Polski Kraiów zagarnionych od tych Mocarstw z prawami jakie im się zdawały bydź służne.

Król swoje pretensye wspierał do Pomerelli i części Wielkiey Polski, po Notecz, ponieważ te Kraie niegdyś należące do Pomeranii i Brandeburgii
Polacy

Polacy byli zabrali. Do Miasta Elblonga miał pretensye czyste, ponieważ Przodkowie Króla przeczyli byli Rzeczypospolitey pieniędzy: Biskupstwo zaś Warmińskie, Woiewodztwa Malborskie i Chełmińskie bierze w ekwiwalencyi za Gdańsk Miasto Stołeczne Pomerelli, które ma bydź wolne. Niechcę tu wykladać praw innych Mocarstw, trzeba było zaiste koniektur osobliwszych, do przywiedzenia umysłów do iednego, i ziednoczyć do zaboru Polski Krajów przez który tylko można było chronić się wojny powszechney.

Takowy był koniec tylu negocyowania -wymagających cierpliwości, stałości i zręczności, tym sposobem w niniejszym razie zachowano Europę od powszechney wojny zajmującej się. Interessa Moskwy i Austryi mocno sobie przeciwne, były arcytrudne do ułatwienia. Aby nadgrodzić Moskalom za zdobyczy o które Austrya domagała się,



się, żeby Turkowi były powrócone, nie było innego sposobu nad ten, żeby zabrała Polskie Kraie. Cesarzowa Królowa dała przykład, do Starostwa Spizkiego wprowadziwszy swe Woyska, i aby wagę utrzymywać iakimsiś sposobem między Mocarstwami Północnymi musiał Król Pruski byź z potrzeby uczestnikiem zaboru. Pierwszy zaiste przykład w Historji zaboru ułożonego i zakończzonego spokojnie między trzema Mocarstwami: bez tych okoliczności, w których była w owe czasy Europa, nieby najbiegleysi Politycy nie okazali, tak to wszystko zawisło od okazyi, od momentu w którym rzeczy znajdują się.

Nie same te interesa zatrudniały trzy Potencye nakłaniały i Turkow do zezwolenia na kongres. Internuncyusz Austriacki w Konstantynopolu, iuż więcey o pomocy nie wspominał, ani o dywersyi, którą czynić Dwór Jego na stronę Turecką obiecywał,
i coby



i coby miał zachęcać Turków do
ciągnięcia wojny, to owszem złączy-
wszy się z Ministrem Pruskim, domagał się od Dywanu wybrania osob-
ną kongres Pacyfikacyjny. Peł-
nomocnicy ze stron wojujących byli
wyznaczeni, Pruski i Austriacki (pier-
wszych dni Sierpnia) przybyli do
Fokszan miejsca naznaczonego do
konferencyi. Grał Orłów faworyt
Carowej prezydował z strony Moskwy,
Osman Effendi ze strony Turków. Ci
dway Ministrowie zdawali się zgadzać
w artykułach istotnych traktatu, na-
wet względem niezawisłości Tatarów;
ale gdy przyszło przez artykuły z oso-
bna, Osman Effendi podał inne, któ-
re opiewały aby Chan Krymski obie-
rany od Tatarów, był potwierdzany od
Sultana. iako także sprawowana była
sprawiedliwość w Krymie od Porty.
Propozycja ta była odrzucona, podał
inną Osman umiarkowaną, ale i ta nie
była przyjętą, po czem oświadczył
się iż używszy wszelkich środków
dozwolonych

dozwolonych w swoiey instrukcyi, i umiarkowawszy artykuły te, które Moskwie trudność zadawały, widząc jednak, że bez względu ná umiarkowanie Sultana, wszelkie propozycye odrzucano, musi więc powrócić się do Stambułu. Graf Orłow uchwycił go za słowo, osobiste interesa Graffa wzywały go do Petersburga, w którym nieprzyjaciele jego użytkując z jegoż nieprzytomności, chcieli go podeysć: i tak kongres z wielką trudnością skończony, nawet do końca tegoż miesiąca nie dotrwał.

Im bardziey ná Północy i wschodzie interesa Moskwy udawały się pożytecznie, tém usilniey Francya niekontenta z małej swey wziętości, starała się nadgrodzić swemi intrygami, podchlebiała sobie, że tego dokáže zwycięszy Szwecyi. Królewicz Szwedzki zwiedzający Francya, znajdował się o te czasy w Paryżu, w które dowiedział się o śmierci swego Ojca.

Mint



Ministrowie Ludwika XV. z okoliczności korzystając, umowę tajemną uczynili z Królewiczem, przyrzekli wypłacić Szwecyi zaległą summę podczas ośmiatniej wojny, która wynosiła na milion trzykroć sto tysięcy Talerów. zaraz część w Paryżu wypłacono, resztę obiecawszy wtedy kiedy przemienią rząd Szwedzki, zofitawszy Monarchą. Młody Królewicz żwawy, ambitny, lecz i lekki, bez żadney rezerwy chwycił się wykonać projekt i zechowany, do którego Seym mający się zgromadzić na Koronacyą Jego, podwał przychylną okoliczność. Przybywszy więc do Sztokholmu wysłał Poselstwow z pieniędzmi po Prowincyach dla skorumpowania Deputatów i części woyska. Brat Jego Xiążę Karol na czele stanął Woyska, żeby go do Stolicy przyprowadził, na pomoc Królowi. Lecz młody Król nie czekał jego przybycia; przychylnym sobie uczynił Regimenta Gwardyi i Artyleryi, opanował za ich wsparciem Arsenał,
kazał



kazał na rynki i ulice pozaprowadzać armaty, zgromadził Senat zalekniiony przygotowaniem nieznanym, i kazał ogłosić wojsku, siebie Monarchą (18. Sierpnia.)

Postępek ten niespodziewany niespokojności nabawił Dworu Berlińskiego. Król traktatem z Moskwą obowiązał się utrzymywać rząd w Szwecyi przepisany r. 1720. Wiedział, iż ta odmiana wraz mocny uczyni na Carowey. Kongres Fokszański zerwany, lecz Moskale z Turkami nakłaniali się do nowego w Bucharescie! ieżeliby ten pokoy przyszedł do skutku między dwiema temi Mocarstwami, należało się spodziewać, że Moskwa pracować będzie przeszły Rząd Szwedzki przywrócić. Młody Król Szwedzki wsparty od Francyi, na której polegał, nie odstąpiłby chętnie tego czego się iak zaiste nowej przyczyna wojny, w której Król musiałby walczyć z własnym swoim Siestrzeńcem; a natura

równie



równie gadająca do serc Królów iako i prywatnych. przeciwiła się: z drugiey strony polityka i wierność traktatom wymagała obowiązkowi dosyć uczynić: w takowem zamiatwaniu udał się Król Pruski do Dworu Wiedeńskiego, aby on swemi reprezentacyami w Petersburgu, pierwsze wybuchania Carowey uspokoił. Wzburzenia gniewu i zemsty przemogłyby ná umysł Carowey, gdyby Turcy nie opierali się statecznie warunkom przykrym i zbytym od Moskwy podawanym. Względem Szwecyi, przenikając Król niebelpieczność dla niej od Moskwy, uprzedzić postanowił Dania, aby Szwecya nie miała z kilku razem do czynienia.

Tu potrzeba wymaga rzeczy wziąć wyżej, aby objaśnić iakie przyczyny pobudziły Króla Szwedzkiego tak sobie postąpić. Król Duński bardzo młodo wstąpił ná Tron, niżeli ieszcze doswiadczenie mogło go u-
sposo-

osobie: był otoczony dawnemi Mi-
 nistrami intrygantami Dworskimi, któ-
 rzy bardziey interesowani, niżeli zdo-
 bi Obywatele, chcieli rządzić swym Mo-
 narchą, a gdy iedni drugich podąysdz
 usiłowali, częste bywały dyzgracyo-
 wania, codziennie nowi byli Ministrowie,
 i nowe rządy. Saldern będący
 w Kopenhadze pod ow czas Ministrem
 Carowy, negocyował iakom wyżej
 mówił, o zamianie Xięstwa Gottorp za
 Oldenburg i Delmenhorst. Poseł ten
 Dworu obcego, ale mocny w Kopen-
 hadze poradził Królowi zwiedzić cu-
 dze Kraie, tem chcąc go zwrócić od
 iechania do Norwegii, bał się bowiem
 Saldern, żeby nie wprowadził do niey
 nowości sprzeciwiającey się iego in-
 tereksom Monarchini, w krótce więc po-
 ożeniu się z Mechtyldą Siostrą
 Króla Angielskiego, wyjechał do Lon-
 dynu a z tamtad do Paryża. Dworscy
 i otaczający Króla Duńskiego wpra-
 wili go do rozpuśty, powróciwszy się z
 obcych Krajów, przywiozł do Kopen-
 hagi



hagi chorobę, o której żadnego nie miał starania: Królowa Żona Jego pod pozorem przywrócenia Mu zdrowia, górę nad niem wzięta, podała mu za Lekarza Struensée jako najzdolniejszego do uleczenia. Przystęp tego Lekarza do Dworu, nieznacznie uczynił go mocnym nad samą Królową, co nie przysłało było takiemu człowiekowi jakim był Struensée. Skleienie się coraz ścisłeysze przyczyną było Królowey do ołtrożności, aby Król tego nie pomiarkował. Powiadaia, że Królowa i Lekarz pod pozorem dania lekarstwa Królowi, ułożyli mu dadz oppium. Zażywanie częste na śpiączkę pomieszało rozum Królowi, tak, że pod czas mocnego i długiego odeyscia Króla od siebie, Królowa, i Lekarz opanowali rzady Kraiu, Struensée uczyniony Ministrem pierwszym w samey rzeczy był Królem przez kilka miesięcy. Narod Duński rozgniewany. Naostatek odkryto projekt Ministra usiłującego ogłosić Króla za niezdolnego do Rządów, aby pod tym pozorem, opieku-

nem



ñem uczynił się Króla, to zburzyło Duńskie umysły. Poczytano za hańbę poruczać rządy takiemu człowiekowi. Wojsko okrętowe, którego wierności obawiał się Minister, i chciał go zwinąć, na przód wszczęło rewolucyą. Dwa Jenerałowie Eickstedt i Coeller, rodem Pomorszczykowie, i Minister Stanu Osten, tajemnie udali się do Królowey Julii Macochy Króla, opisali przed nią żywe niebezpieczeństwo w którym zostaje Ona, Pasierb iey, i całe Królestwo, i prosili iey aby w tak krytycznym momencie uchwyciła się strony pewney, przyrzekli po skończonym balu do północy mającym trwać, skrytemi schodami wniysdź do Króla, uwiadomić Go o niebezpieczeństwie, i wydnieć podpis upoważniający Jenerałów iednego do zaareztowania Królowey Mechtyldy, a drugiego do wzięcia w niewolą pierwszego Ministra. Projekt ten uskuteczniiony iak się spodziewano, Królową w iedney Fortecy osadzono, a Lekarza i iego społeczników



ników do sądu oddano, boiaźń męki wymusiła na nim, że do wszystkiego przyznał się, o co go obwiniano. Małżeństwo Królowy Mechtyldy skaśowane. Król Angielski otrzymał pozwolenie dla swej Siostry wyiechania z Danii do Hannoveru, osiadła w Zell, utrzymywana uczciwie od Brata swego. Lekarz i Baron Brand przez dekret ścięci. Królowa Julia, Macocha Króla, w interesa Kraiu wpływać zaczęła. Wszystko szło słabo w rękach takowych co było prawie opieką. Odeyscie od rozumu Króla równało się małoletności. Norwegianie uciemiężeni podatkami do utrzymania banku, który był nachylony ku upadkowi, zaczęli różnemi sposobami oświadczać swe nieukontentowanie. Odmiana w rządach Szwedzkich zaległa Dwór Kopenhagski, bał się bowiem zamysłów Sąsiada młodego nieprzyjaciela Duńczyków: Królowa Julia posłała Jenerała Huth z nieco woyskiem do Norwegii, aby bronił to Królestwo od wtargnienia obcego.

Nieu-



Nienkontentowania Norwegianow, nieprzyjanie Dworu ich im, nadzieię czyniły Królowi Szwedzkiemu. Niektórzy Deputaci od chłopów Norwegii przyszedli do wsi Eckholmsund z upewnieniem Króla, że skoro się pokaże na granicy ich z woyskiem, wszyscy do niego przystaną. Bez roztrząśnienia czy ci Deputaci byli od całego Narodu, czy tylko narzędziem malkontentów, Król spieszo wyjechał pod pretextem czynienia iak Szwedzi nazywają, Erik Gatta. Przecież Prowincye południowe Skanii ku granicom Norwegii. Ztamtąd przestął (9. Listopada) do Dworu Duńskiego memoryał grożący, którym domagał się odpowiedzi, dla czego niezwykłe uzbroienia czynił Dwór w Norwegii, a w tem z swej strony gotował się na wyprawę wojenną: Woyska z Artyleryą zbliżały się ku granicom Norwegii, Posłaniki z mieysca do mieysca iedzący podżegali Norwegii Obywatelów do buntu: daremne

F2 czy:



czyniono usiłowanie spalić warsztaty Kopenhadzkie: naostatek wszystko dażyło do zerwania pokoju między temi dwoma Dworami, i podobnoby do tego przyszło, gdyby Dwór Berliński mocnymi przekładaniami nie nakłonił obu dwóch do objaśnienia, wzajemnego, względem podeyrzenia, i do pojednania się, i po takowych reprezentacyach, Król Szwedzki do Stolicy swojej powrócił, a Duńczykowie pozbyli boiażni.

Gdy odmiana rządu w Szwecyi niepodobała się Carowy, obroty Króla na granicach Norwegii, bardziey ją rozjątrzyły, obawiała się aby młody Król Szwedzki niewpadł na granice Estonii i Finlandyi. Te dwie Prowincye niebyły opatrzone woyskiem. Woyska bowiem Moskiewskie stały w Bessarabii, w Krymie, i pięćdziesiąt tysięcy w Polsce znajdowało się. Carowa sądziła w tych okolicznościach zdobywając na Wschodzie, i
podbi.



podbiiając Polaków, że niepowinna zaniedbywać dawnych possefysi. Dla tego odwołała z Polski dwadzieścia tysięcy swego Woyska na zastnienie Infant i Prowincyi innych wystawionych Szwedzkiemu atakowaniu, z drugiey strony pokazała się nakłonioną zezwolic na nowy kongres względem pokoju z Turkiem.

Kongres ten zaczął się w Bucharescie (26, Października) Reis Effendy był Plenipotencyaryuszem Porty, a Obreszkow Moskwy, Ministrowie Pruski i Austriacki nieznaydowali się, ponieważ Moskale niebyli Kontenci z Pana Thurguta Ministra Cesarzowey Królowy. Moskale zaczęli od odnowienia pretensyi zbytanych, potem odstąpili wielu artykułów: lecz ustąpienie w Krymie mieysc Korszu i Ienikala nad przesmykiem Zabach, które czyniły dla Moskalow wstęp na czarne morze, było na wielkiey przeszkodzie do zawarcia pokoju.

Zgromá-



Zgromadzenie u Turków zwane *Ulema*, czyli prawne, praw sfoże, oświadczyło się Sułtanowi, że niezezwoili aby Moskwa trzymać miała flotę swą na morzu czarnem boby ta wielkiem niebezpieczeństwem groziła Stambułowi. Moskwa zaś oświadczyła się, że od tych dwóch mieysc nieodstąpi. O czem Oba Dwory, swym Pełnomocnikom swe przysłały *ultimatum*. Moskwa obiecała ustąpić nieco z pieniędzy, których się domagała, byle Turcy zezwolili na resztę Artykułów. Turcy ofiarowali dwadzieścia ieden milion Rublów Moskwie, byle tak rzeczy były od Moskwy urządzone, iakiemi były przed wojną. A gdy iedna srona drugiey warunków nieprzyimowała,, przeto na końcu miesiąca Marca 1773. ten kongres iak pierwszy rozszedł się.

Dwie były przyczyny tego kongresu niedoyscia, iedna, kondycye ciężkie i upodlające Mustafę podane
od Ká.



od Katarzyny: druga intrygi Francyi, która nie prześłaiąc na przekupieniu Wezyrowi i Panow Porty, utrzymywała w nadziei ią, że Król Szwedzki wtargnie do Finlandyi uczynić dywersyą, dodała i to, że w Toulonie uzbiera eskadrę przeznaczoną do portów Wschodnich, dla krążenia na Archipelagu. Nie na tem stał Dwór Wersalski, przyganiał jeszcze postępkowi Cesarzowey Królowey, która będąc jego aliantką, złączyła się z Moskwą i Królem Pruskim nieprzyjaciółmi Francyi. Aby się pomściła na Austryi, uczyniła czworaki alians między Dworami Wersalskim, Madryckim, Turyńskim i Londyńskim: użyła sposobów wszelkich, podżegnać Anglią przeciw Królowi Pruskiemu i Moskwie. Poślaniki Francuscy wiele powydawali pism; w iednych przekładali Anglikom krzywdę w ich handlu, od czasu, którego Król Pruski opanował port Gdański; w drugich szkodę wielką w handlu dla Anglii, jeżeliby Moskwa



Moskwa ná morzu czarnem miała wolną żeglugę. Pisma te uczyniły wraży, porywczosć Anglików wzburzona, i niewiedząc dla czego, naród wołać począł, że port Gdański zniſzczy handle wielkiey Brytanii. Nie wykładam tu przykrości, których przyczyną było to wołanie, ale tego opuścić nie powinienem że Anglia udała się do Moskwy domagając się od Carowey żeby Jey Minister wraz z Angielskim, dawał prawa Królowi Pruskiemu w iego własnych Kraiach, które do niego równym prawem należały, iak Prowincye te, które dwie Potencye nie dawno odebrały, i ażeby swoy Interes Kaprysom ich poświęcił? Moskwa nie wchodziła głęboko w żądania Anglii, wojna Turrecka ieszcze trwała, Król płacił Moskwie, ta go powinna była oszczędzać. Było negocyowanie prózne z Dworem Petersburgskim względem cła ná Wiśle, i portu Gdańskiego, a po nieiakiich explikacyach z oboiey stro-

ny,

ny, przełożywszy, że każdy jest Panem swego Kraju, nie powinien więc być kłóconym w rozrządzaniu własnymi dochodami. Moskwa to przekładanie uznała ważnem i rzeczy tak zostały iak były.

Zamysły Francyi i Anglii były sztucznieysze, niżeli ie wyłożyliśmy, chciały Króla Pruskiego z Moskwą poróżnić z przyczyny portu Gdańskiego, a chociaż skutek nie stał się według oczekiwania, Angielczykowie oświadczyli Dworowi Petersburgskiemu, że obojętnie patrzeć nie mogą na handel Moskwy na czarnem morzu: atoli rozeyście Kongresu w Bucharescie, uwolniło od boiaźni Anglików.

Wewnętrzne kłotnie w Petersburgu, i przeciwne partye na poniżenie siebie wzajemne, pływały w interesu, i wszczęły nowe zatargi, to względem portu Gdańskiego, to względem cła, naostatek względem granic zabra.



zabranych Kraiów, i do tego aż przyszło, że Krolowi przyganiłi zabranie okolic za Noteczą, acz w zaborze określone: zadawano i inne trudności względem Torunia, że go bardzo zwięził, chociaż uczynił według karty iakiey mógł dostać naydokładnieyszey. Moskwa podobneż zażalenia ná Austryaków czyniła, że za San przeszli przywłaszczając sobie niemały kawał ziemi. Krol dla przypodobania się Carowey, obiecał zadosyć uczynić ná żądanie Jey, byle toż i Austrya uczyniła: ale Dwór Wiedeński tonem wysokim z swoją godnością rozpościerając się, odpowiedział, że i ná cał zabranych Kraiów nie ustąpi, odpowiedź ta oporna Austryaków, Moskalów oniemiała, a rzeczy iak były tak zostały. Wszystkich tych zatrudnień początkiem była nienawiść Graffa Orłowa przeciw Graffowi Paninowi, tamten zostawszy Xiążęciem, obwiniał Graffa, że Aliantom Moskwy, w zaborze Kraiów Polski więcej wykry-

wykryślił, niżeli swej Monarchini. Panin wiedząc swój kredyt nachyla-
jący się, nie miał tyle stałości, aby za-
słonił się konwencją przez Carową
i Króla Pruskiego podpisaną. O tenże
czas odprawiało się wesele wielkiego
Xiążęcia w Petersburgu (w Lipcu.)
Graff Panin, który do tych czas był
jego Guwernerem nie tylko od Caro-
wey wspaniale nadgrodzony, ale z
potwarz oczyszczony, które go przed
Carową oczerniły, znowu pozyskał
ufność swej Monarchini.

Król Pruski tego dokazał że Xię-
żniczkę Darmstadt siostrę żony Xiążę-
cia Pruskiego, obrała Carową za swą
Synową: aby mieć kredyt w Moskwie
należało mieć osoby przychylne w
niej Prusom. Spodziewacby się
trzeba, że Xiążę Pruski zostawszy
Królem może z tego użytkować. Pan-
Asseburg, poddany Króla przeszedł w
służbę Carowej któremu zleciła
przejechać Dwory Niemieckie, w
których.



którychby znajdowały się Panny do
zameścia, i ja uwiadomił. Obrat więc
Xieźniczke Darmstadt, i ta była wy-
znaczoną za żonę Xiążęciu Wielkiemu,

Kiedy w Petersburgu odprawo-
wało się wspaniałe wesele, Seym
zaczął się w Warszawie. Dwory
trzy ogłosiły manifest z wywodami
swych pretensyi, wymagaiąc ná Kró-
lu i Rzeczypospolitey, aby podpisane
było *imo.* traktat zaboru trzech Mo-
carstw. *zdo.* uspokóienie Polskich roz-
ruchów. *ztio.* summa stała dla Króla
4to ustanowienie Rady nieustaiącey.
5to. fundusz pewny ná utrzymanie
30000 woyska. A o tenże czas każde
Mocarstwo ze trzech zabieraiących,
wprowadziło 10000 woyska do Pol-
ski, wysławszy Jenerałow do Warza-
wy, Austrya Ryszkura, Moskwa Bibi-
kowa, Król Pruski Lentulusa. Ci
wszyscy mieli rozkaz razem srożyć
się ná Panow, którzyby się chcieli
opierać i przeszkadzać, żeby nowości
nie

nie były wprowadzone do ich Oyczyny.

Z początku Polacy dawali odpór; nie zezwalali na to wszystko, co im proponowano. Posłowie Woiewodztw nie zjechali się na Sejm do Warszawy. Unużony tym oporem Dwór Wiedeński, notę podał, aby dzień był naznaczony zgromadzenia na Sejm, z pogrożeniem, że jeżeli Posłowie nie zjadą się na Sejm, trzy Dwory bez odwołki całą Polskę zabiorą i podziela między siebie, a jeżeli zaś będą Polacy powolnemi, to natychmiast po podpisaniu ceszyi aktu, trzy Dwory woyska swe z Polki wyciągną. Skoro takowa deklaracya była ogłoszona, natychmiast sami iakoby z własney ochoty zjechali się. Stany zgromadziły się 19. Kwietnia, traktat zaboru podpisany najprzód z Austryą, potem z Moskwą, i z Królem Pruskim 18. Września. Umowiono się, żeby Kommissarze byli wysłani do uproszczania granic. Rzecz.

pospo-



pospolita ustąpiła Królowi Pruskiemu powrotu Prus i Lenności Lauenburgu, Butowa i Draheimu, odcieto wiele artykułów traktatu Welawskiego, gwarantowano Polsce Kraie pozostałe. Nadto Król przyrzekł w swoim zagarnieniu zachować Religiją Katolicką iak zastał, względem handlu do osobnego artykułu odłożono. Traktat ten iako i z innemi dwoma Dworami był podpisany zaraz od dwóch Marszałków Konfederacyi, Prezesa Delegacyi, i Ministrów trzech Potencyi. Poczem, Ministrowie zaczęli traktować z Deputowanemi do Delegacyi. Ułożono Radę Nieustaiącą, rotrząśnienie iey które miało bydź długie, odesłano na następujące Sessye.

Polacy podchlebiali sobie bez żadnego fundamentu, w krótcie obalić dzieło trzech Mocarstw: tak rozumowały głowy bez dyalektyki. Kampania Moskiewska nie była tak szczęśli-

wa



wa iak przeszła, więc będą Moskale w następującym roku pognębieni. Gorliwcy o dawny rząd anarchiczny, dodawali wypaczając rzeczy, że Soltan ná czele swych mężnych Jan- czarow wkroczy do Moskwy, spali Moskwę i Petersburg, zrzuci z Tronu Carową, podzieli między siebie i Polakow obszerne Państwo Rosyjskie.

Aby dowiedzieć się iak ich niechęć uniżała niepowodzenie Moskwy, należy opisać co się działo między wojuiącemi podczas tey kampanii, i zdała rzeczy przywieść. Po niedoszłym Kongresie w Buchareście Carowa przyzwyczaiona do patrzenia na swe Wojsko zawsze zwyciężkie, rozumiała, że przez zwycięztwo nowe może przemodź upór Sultana, i nakłonić go do kondycyi pokoju przyięcia takich, iakie podawała. Roskazała więc Feldmarszałkowi przeyść za Dunay, i wszędzie gdzie napa-
dnie



dnie na nieprzyjaciół, onych atakować. Feldmarszałek lękał się swą sławę powierzyć przedsięwzięciu hazardownemu; przekładał trudności, że Dunaj był w tej okolicy na milę szeroki, że nie można dostać mostów, że niebezpieczeństwo jest wielkie przeprować się na drugą stronę pod ogniem nieprzyjacielskim, dodał i to, że w Komelii nie znajdzie schylenia, i że niepodobna exponować wojsko w takich iakie są okolicznościach, owszem obawiać się trzeba, żeby go to nie spotkało co Piotra I. nad Prutem. Nic te przekładania nie wskurwały, przyczyny wojenne ustąpić musiały niecierpliwości Carowej. Romanzow był przymuszony za Dunaj przeprować się z 35000. (w Czerwcu) Odpędził, i zbił Wojsko Obserwacyyne Tureckie nad brzegiem Dunaju, poszedł ku Sylistryi z przedsięwzięciem iey opanowania. Miasto to leży w padole, nie jest obronne, lecz dwie góry nad nim otaczające były ufortyfikowane dobrze,



dobrze, Turków ná nich trzydzieści
tysięcy obozowało, wojsko zaś Wiel-
kiego Wezyra ná górze Hemvis goto-
we było sukkursować. Feldmarsza-
łek Romanzów zbliżając się ku Syli-
stryi, za pierwszym szturmem ułożył
u siebie ją opanować, podzielił swe
wojsko ná części, iędnę aby utrzymy-
wała baterye dające ognia ná nieprzy-
iacioł, drugą do attakowania Miasta
zład, gdzie był obszerniejszy otwór
między górami, resztę zaś zostawił
nakształt rezerwy, bądź do poparcia
attaku, bądź do utrzymania cofnienia
się. Turcy z swemi Spachami ude-
rzyli ná rezerwę i ná utrzymujących
baterye, á wzięwszy tył tym, którzy już
w samey istocie byli weszli do Sylistryi
przymusili ich do cofnienia się z stratą
dość znaczną. Wielki Wezyr uwiado-
miony, posłał z wojska swego korpus
znacznego w tył Moskali, aby zastąpiło
przeyscie ciasne, przez które trzeba było
im przebierać się ku Dunaiovi nazad.
Gdyby umiał Wielki Wezyr użytkować

G... z oko-



z okoliczności, nie tracąc czasu uderzyliby na Ariergardę Romanzowską i według wszelkiego podobieństwa Moskiewskie Wojsko przeszło za Dunaj zbliży. Lecz Wyroki inaczej ułożyły. Wielki Wezyr siedział spokojnie w swym obozie, Romanzow zaś dowiedziawszy się, że Turcy w tyle mu zasadzkę uczynili, posłał Jenerała Weissmanna z poizdem aby nieprzyjaciół wyparował z niego: ten Mężny Jenerał po zwawey do niepojęcia utarczce dokazał tego, lecz i sam utracił życie. Miało już tedy wojsko Moskiewskie po tej akcji ważney łatwość dostania się nad Dunaj, brakowało jednak statków do przewiezienia się razem, musiano więc trzy dni na tej przeprawie strawić, a Turkom nawet do myśli nie przyszło, aby uderzyli na Moskali czekających powrotu od brzegu do brzegu statków, albo najmniejszą uczynić przeszkodę.

Carowa bardzo była markotna
z tey



z tej wyprawy; trzeba było wyciągnąć woyska z Ingryi, Estonii, Polski i zmocnić Woysko w Wołoszech, jednak nie utraciła tem serca. Nowe projekta w Petersburgu ułożono, a wykonanie ich na końcu iesieni tegoż roku. Wiedzieć trzeba, iż zwyczaj u Turków jest takowy, że woyska Azyatyckie na początku zimy powracają do domow. Moskale o tem upewnieni, chcieli użytkować z osłabienia Wielkiego Wezyra po odejściu od niego liczby niemałej. Z rozkazu więc Carowey Romanzów, wysłał rozmaite podiazdy za Dunay a sam prawie we 20000 okrył Provincye zagarnione, Multany i Wołoszczynę. Wysłał Jenerała Ungern: Xiażęcia Dołgorukiego i Jenerała Sołtyków, każdego ze trzema tyśiącami żołnierzy. Ungern i Dołgoruki uderzyli na Turków i rozpędzili, wzięli Seraškiera i kilka armat, mieli ordynans stamtąd udać się ku Warnie aby opanowali i Miasto i port, przez

G2 który



który z morza czarnego woysku Wielkiego Wezyra dosyłano potrzeb. Nieszczęście zdarzyło, że ci dway Jenerałowie poróżnili się z sobą. Ungern udał się sam ku Warnie, znalazł miasto obronne, otoczone fosą głęboką napelnioną wodą, garnizon mocny, w porcie fregat dostatkim Tureckich, z których rażono Moskali. Ungern, zważywszy że niepodobna dobywać tego miasta, zaniechał przedsięwzięcia swego, ale w reytyradzie mocno był nagabany od Turków, utracił armatę i niemało z swoich. Dostał się przecie do Dunaju, a w tem Turcy zabrali magazyn Moskiewski do tey wyprawy opatrzoney. Przeto musieli powrócić się przez Dunaj i złączyć się z armią, znużeni, zgłodniali, i bardzo zmnieyszeni.

Zławalo się, że fortuna sprzyiająca Moskalom zawsze, tem znordowana, przeszła na przeciwną stronę, dwie wyprawy w Romellii nie powie-
dły



dły się, a właśnie iakby niedosyć
ná tem było Kozacy Duńscy, i Jayk-
scy pobliscy Orienburga zbuntowali
się: ná to się naybardziej użalając,
że Dwór Petersburgski złamał ich
przywileie, ná regimenta ie obraca-
jąc, iak woysko regularne, że 20000
współ obywatelów ich wybrano i po-
słano ná Turków; i że Kray ich ogóla-
cają, tyle ludzi i koni dawać nakazu-
jąc, czemu wystarczyć nie mogą. Nie-
iakiś włóczęga stanął ná ich czele,
przekładając że prowadzi z sobą Cara
Piotra III, który chce żonę swą z
tronu zsadzić a ná nim Syna swego
Wielkiego Xiążęcia osadzić. Niektóre
Prowincye pobliskie złączyły się z
buntownikami, liczba ich coraz wię-
ksząca się przymusiła Carową zcią-
gnąć ile mogła woyska z Estonii In-
gryi i Polski, aby poskromić buntowni-
ków. Jenerał Bibikow pod kommen-
dę swą wzięwszy ile mógł śpieszno
zgromadzić ludzi, lecz przy naywię-
kszey pilności przybył dopiero w
Miesiąc.



Miesiącu Marcu 1774 do Królestwa
Kazanu.

Wszystkie te przypadki, które
zadziwiły Dwór przyzwyczajony do
powodzeń ustawicznych, skłoniły
Imperatorową do zdań spokojniey-
szych, miała bowiem przyczynę oba-
wiania się, żeby wielkie rekrutowania
po Prowincyach pobudzające do
szemrania, nie przywiodły do zbunto-
wania powszechnego Moskali. Doday-
my że przestało powodzić się woysko
Carowey z Turkami, a tak u Dwo-
rów zadziwienie nad powodzeniem
Moskwy, zmniejszało się. A gdy już
Dwór Petersburgski miał chęć szczerą
pokoju zawarcia. Graff Panin prosił
Graffa Solmsa żeby do Pana Zegelin
Ministra Króla Pruskiego w Stambule
napisał, aby ten niby swoim Imieniem
podał propozycye Kadileskerowi na
miejscu Wielkiego Wezyra w nieprzy-
tomności Jego interessami Porty zawi-
dującemu, następujące. 1. aby Porta
ustąpiła Kerszu, i Jenikali. 2. aby Krym
rządzo-

rzadzony był od Chana swego, a do tego ani Moskale ani Turcy nie mieszcali się. 3. aby żegluga na Morzu czarnem wolna była dla okrętów tylko Kupieckich o 4. 5. armatach, a zaś wojenne okręty Moskiewskie do żadnego portu Tureckiego nie zbliżały się 4. żeby Oczakow za Kinburn dostał się Moskwie, żeby tak przynajmniej jedno miejsce obronne z portem miała na czarnem morzu; za to zaś Moskwa powróciła Turkom Bender i te wszystkie miejsca, które zdobyła.

Aby oszczędzić tkiwość Katarzyny Carowej, która wzdrygała się podać pierwsze propozycye nieprzyjaciółom do pokoju, tem chętniej Król podjął się ie przestać do Stambułu, im bardziey mu zależało widzieć skończenie wojny, któraby mogła ciągnąć się przyprowadzić okropne i straszne skutki; atoli to nowe kuszenie o spokoyność lepiej się nie udało nad poprzedzające. i Mocarstwa te dwa dumne i zawzięte ciężko było przyprowa-



prowadzić do zgody. A w tem umarł Mustafa (1774. w Lutym) który panował w przeciągu wojny terazniejszey; po nim wstąpił na tron Achmet brat jego. Monarcha ten przeżywszy w więzieniu Seraiu, nic nie wiedzący, bardzo słabego umysłu. Staranie koło Monarchii poruczył Siostrze swoiey i Wielkiemu Wezyrowi, a tak nie postrzeżono odmiany rządu, z tem wżysłkiem te dwa Monarchstwa czuiąc potrzebę pokoju, i sprzykrzywszy tylokrotne niedoyscie kongresu, kusili nowego sposobu pojednania się z sobą, odnowione więc negocyowanie między Wielkim Wezyrem i Feldmarszałkiem Romanzowem, ale było zatamowane niezawisłością Krymu i ustąpieniem mieysc, których domagała się Carowa, to negocyowanie wlekło się do miesiąca Czerwca, którego otworzyła się kampania.

Dla uniknienia batalii jeneralney Wezyr obozem rozłożył się na górach Bulga;



Bulgaryi, wysyłając przeciw Romanzowi mocne podiazy. Ten chcąc poprzeć swej sławy nachyloney przeszłej kampanii w przeysciu za Dunay, znalazł sposob zwrócić oboz Wezyra Wielkiego przez podiazy, i kędy napadł na Turków, tam ich pokonywał; zmocniwszy Romanzów podiazy te, był tak ieden szczęśliwy, że znaczny dowoz żywności dla woyska Tureckiego przejął, czem Wezyr zgłodniały został z swoim Woyskiem. Jenerał Kaminikoi przeciał mu komunikacyą z Adryanopolem. Gdyby ten Turek był odważny otworzyłby sobie rzeczoną komunikacyą dobytym pałaszem, zwłaszcza gdy większa połowa jego woyska nie mając co iść złupiwszy obóz uszła. Co zawrociło głowę biednemu Wezyrowi, i rozumiał przymuszonym bydz podpisać propozye wszystkie od Feldmarszałka Romanzowa podane.

Pokoju tego skutkiem była niezaw-



zawisłość Krymu, ustąpienie Moskwy Azofu, Kumburnu, Jenikali, pozwolili Turcy wolną żeglugę na Hellesponcie, w Propontydzie i na Archipelagu, a za kosztą wojenne pościągą miliona Rublow zapłacić przyrzekli. Te przedugodne punkta chwalebne dla Carowey podpisane 10. Lipca 1774. w Obozie Romanzowa. Wielki Węzyr resztę Woyska swego do Adryanopola zaprowadził, i tam z żalu umarł. Powodzenie to Moskwy zamieszane zostało buntowaniem się Kozaków. Pegaczew herszt buntowników przywabił do siebie lud mieszkający nad Jayk rzeką, aż do Moskwy Szlachta nawet dała się zwieść i gdyby szczęście sprzyjało hersztowi, stałaby się była znaczna rewolucya w tem Cesarstwie, lecz pokoy z Turkami uczyniony przeszkodził. Woyska wyszłe z Romelii użyte przeciw buntownikowi, obkoczyszy jego ludzi rozproszyły, przecięły cofnienie, naostatek od swoich zdradzony i wydany, skazany na śmierć na jaką zasłużył.

Pod-



Podczas tego wszystkiego czasu Sejm w Polsce i delegacya zatrudniała się reformowaniem rządu. To co się tykało Rady nieustającej ustanowiono, wyznaczono dla Króla dochodu 1200000, talarów, i na Wojska utrzymanie podatek. Artykuł względem Dyssydentów, który był przyczyną zamieszek na koniec Sejmu odłożono. Wtedy nowa wrzawa wszczęła się w Polsce. narzekał Narod głośno, że Prussy i Austryacy iak mowiono, swym zaborom granic nie zakładają. Narzekania te nie były bez fundamentu, ponieważ Austryacy nie mając mapy iakie były wszystkie Polski doskonałe, za jednę dwie rzeki wzięli, Sbrucz, i Podhorce, przeto zaciągnęli więcej Kraju niżeli im było podziałem do zaboruznaczono. Wyrażono bowiem w podziałowym traktacie było, żeby równy był zabor, i jedna nad drugą zabierająca Potencya więcej nie przywłaszczała krajów, Gdy więc Austrya przełamala tę usta-
wę,



wę, Król Pruski mniemał, na tymże fundamencie, modz to samo uczynić, więc rozciągnął granice zagarnawszy dawne i nowe koryto Noteczy w Pomerellii, którą był obiał. Dwór Petersburgski wszedł w ten interes, i Król Pruski obiecał zwięzić granice swoje, ieże-liby i Dwór Wiedeński toż uczynił. Polacy dowiedziawszy się o takowey sprzeczce rozumieli że już moment nadarzył się, ktorego mogą poróżnić trzy między sobą Mocarstwa. Przeto Hetmana Koronnego Branickiego posłali do Petersburga pod pozorem popierania Rzeczypospolitey interesu, a w rzeczy samey żeby zaiąć Carową przeciw Prusom i Austryi. Branicki ten nie będąc ieszcze Hetmanem znaydował się w Petersburgu razem z Poniatowskim Stolnikiem niżeli został Królem. Posel ten acz nie dokazał tego, żeby co się stało, było zniesione, atoli próżność Moskiewską podburzył, przekładaiać Carowey, że na tem iey sława i honor zawisł, aby
nie



nie dopuszczała Prusom i Austryi despotycznie rozpościerać się w Polsce: Wydała więc listy upominalne do Króla Pruskiego i Cesarzowej Królowey, aby na złe nie używali powolności z którą interesom ich sprzyiała. Król z grzecznością odpowiedział na upomnienie prosząc Katarzyny Carowey, aby przypomniiała artykuł fundamentalny traktatu zaborowego względem równości zaboru: dodał, iż byle Austriacy sprawiedliwego okryślenia w granicach chcieli się trzymać, on chętnie cofnie się, nie ma bowiem żadnego interesu którego by nie sakryfikował dla zachowania przyjaźni z Carową. Odpowiedź Carowey cale była różna traciła stylem tego, który ją dyktował, sucha i wyniosła, zamykała w sobie że Austriacy przedsięwzięli trzymać co zagarneli.

Wszystkie okoliczności które opisuję, nie przeszkadzaia obrócić
oczy



oczy na resztę Europy, Mocarstwa wśzy-
 ftkie utrzymują łańcuch który wiąże ra-
 zem interesa publiczne, opuszczając więc
 nie należy żadnego przypadku, chociaż
 mniej albo więcej wpływa do tego
 co się dzieie na świecie. Ludwik
 XV. umarł w Maiu roku tego w
 krostach. Biskupi przytomni będąc
 ostatnich momentów życia Jego, po-
 budzili Go, aby prosił publicznie o prze-
 baczenie swych ułomności. Monarcha
 ten dobry, lecz niestały, błąd Jego że
 był Królem. Narod Francuzki nasy-
 cić nigdy nie mogący się nowościami,
 uprzykrzywszy sobie długie panowa-
 nie Ludwika XV. po śmierci nie lito-
 ściwie go szarpał. Następca niecier-
 pliwie oczekując Korony, po swym
 Dziadu nastąpił. Ludwik XVI. skoro
 na tron wszedł wszędzie go wielbio-
 no, Królowanie Jego zostało wiekiem
 złotym, żaden nie narzekał, przywrócił
 czas Saturna i Rhei. Takowe były
 mowy Entuzyazmu. Prawda zaś
 mówiła że młody Monarcha obrał za
 swego



swego Mentora Pana Maurepas dawnego Ministra dysgracyowanego od Ludwika XV. Wiek podeszły tego Ministra nie dozwalał spodziewać się aby pod jego zarządzaniem Francya odzyskała wziętość utraconą. Politykowania jego musiały okryśłone być utrzymywaniem rzeczy w takim stanie w jakowymie zaślął, iak bowiem mógł się wdadź w czynności wielkie? ośmieszęcioletni Starzec czyż się niał spodziewać widzieć ich koniec. Powinien był pracować około ustanowienia dochodów, ale iakimże sposobem? pewnież umnieyszając wydatków? toby ściągnął na siebie nienawiść Panów Kraju, pewnież wynajdując nowe źródła: ale wszystkie sposoby były wyżyte, ten więc rozsądny zostawał sposob, aby bankrutowanie roztropne przenieść nad całkowite i uprzedzić go, obawiał się aby do tego nie przyszło za Ministrowania Jego, coby wielką uczyniło mu plamę. Powrót tego Ministra na swój stopień



stopień znakomitym był przez przywrócenie dawnego Parlamentu, i że się przyłożył do wygnania Pana Meaupoux, za co był chwalony od Cywilistów, a ganiony od Polityków. Francya wtedy lękała się zatargów między Hiszpanią i Portugalią względem fortocy Sakramentu S. w Ameryce, aby to nie było przyczyną zerwania pokoju między temi dwiema Mocarstwami: Anglia niemniej obawiała się, ponieważ wysłała swe była wojska do Ameryki pod Boston i do innych Osad, żeby uskromić malkontentów, którzy się pokazywali w Prowincyach ukrzywdzeni od rządu Matki Ojczyzny. Gdyby wojna wybuchnęła między Portugalią i Hiszpanią, Król Angielski był obowiązany pomagać Portugallii, co poróżniłoby Angielczyków z Hiszpanią, a ta młszcząc się, mogłaby pomodź Osadom Angielskim, i w niebezpieczeństwo wprowadzić utracenia osad arcyważnych w Ameryce. Żeby więc
Anglia

Anglia wywikłała się, Dwór Londyński pozyskał Cesarza Marokańskiego, i wymógł na nim, iż wydał wojnę Hiszpanom, czem dał zatrudnienie Dworowi Madryckiemu: podchlebiali tem sobie Angielczykowie, iż zwleką nieprzyjacielstwo między Portugalią i Hiszpanią, a tak mieć będą czas do podbicia własne swoje osady. Tyle więc interesów ważnych nie dało zglądać Anglii w interesu Europy.

Wszystkie te zdarzenia sptzyiały Królowi Pruskiemu. Ponieważ Anglikowie i inne Potencye będące w zamatwaniu myśląc raczey o swych interesach, mniej mieli uwagi na to, co w reszcie Europy działo się. Nie obawiał się więc Król Anglii zazdrości, która zapewnie wmieszałaby się ku przeszkodzie podziału. Usiłował przeto za wsparciem Dworu Petersburgskiego poróżnienia względem Gdańszczanów ułatwić. Posłowie Pruski i Moskiewski negocyowali z Burmi-

H strza;



strzami i Syndykami tego Miasta, ale bezskutecznie, Mieszczanie bowiem tak byli upoieni jakimś despotyzmem nad handlem, który sobie przywłaszczali nad innemi Miastami nad Wisłą leżącemi, że rozumieli za wielką dla siebie hańbę najmnieyszey bagateli ustąpić. Poseł Moskiewski widząc, że nic nie może wkorać łagodnością w uzupełnieniu negocyacyi oświadczył się, że ponieważ nie mieli względu na przekładania Carowey, więc ich zostawie samych losowi, i odiechł do Petersburga zdadź sprawę swoiey negocyacyi. Poseł Pruski podobniez powrócił do Berlina. Gdyby deklaracya Moskiewika była żwawsza, Gdańszczanie musieliby przystać. Ale Katarzyna wołała ten cień zostawić, pod nogą swego Alianta, niżeli wyrwać, ponieważ iakiekolwiek zayście Króla Pruskiego z tem Miastem poda przyczynę zakłocenia z Moskwą, iezeli między dwiema temi Dworami iakowa nastąpi oziębłość. Harmonia między Caro:

Carową i Cesarzową Królową bar-
 dziey nachylała się ku zerwaniu niżeli
 między Prusami i Moskwą. Trudno-
 ści Dworu Petersburgskiego względem
 okryślenia zaboru Austryackiego za-
 częły rażić powagę Cesarzowey, i gdy
 umysły rozjątrzały się, nadesłano kopią
 traktatu podpisanego od Dworu Wi-
 deńskiego i Stambulskiego datowaną
 r. 1771. Która chociaż była druko-
 waną iednak treść iey kładę. Cesa-
 rzowa obowięzuie się (te były wyra-
 zy) nakłonić Moskwę bądź przez
 negocyacyą, bądź orężem, do przy-
 wrócenia zabranych Kraiów Porcie,
 przeto Sułtan zapłaci za pomoc dzie-
 śięć millionów piastrów w nadgrode
 woiennych wydatków: nadto, uści-
 częć Wołoszczyzny, i niektóre Po-
 wiaty Multan. Chociaż ten traktat nie
 był ratyfikowany, iednak Xiążę Kau-
 nitz tey użył zręczności, że znaczna
 summa była wypłacona od Turków
 Austryi: nawet po podpisanym trakta-
 cie zaborowym nie odstąpił swego
 planu; samego swego Dworu mając
 H2 przed



przed oczyma interes, nie był skrupu-
latem w obieraniu sposobów, dowie-
dziano się, że Poseł Cesarzski Pan
Thurgut przytomny kongresom stron
wojujących, psuł ile mógł interesa
Moskiewskie, atoli zręcznie, aby nie
mógł być docieczony od Dworów
Petersburgskiego i Berlińskiego. Po-
stęp takowy Dworu Wiedeńskiego,
utracenia był przyczyną w nim zaufa-
nia. Katarzyna Carowa i Król Pru-
ski byli na to czuli. Uznano w Pe-
tersburgu, że Moskwa lubo tyle wy-
grała potyczek, tyle zdobyczy dostała,
jednak to wszystko obróciło się na
pożytek Dworu Wiedeńskiego, który
dla tego nakłonił Moskwę do oddania
Multan i Wołoszczyzny Turkom,
aby część ich sobie przywłaszczył,
uznano to, że Dwór Wiedeński bli-
sko Chocimia granice swe rozszerza-
jąc, za pierwszą Woyną Moskwy z
Turkiem, byłby Sędzią wypadów,
ponieważ nowe jego Kraie podają
sposób przecięcia Moskałom przez
Dniestr

Dniestr od Polski, z którey mogliby mieć żywność. Król Pruski miał także przyczynę narzekania na Dwór Wiedeński, ponieważ ten Dwór był przyczyną, że Moskwa odstąpiła swych zdobycz, postępek takowy Austrii odkrył iey łakomstwo nieokryślane i wyniosłość, i bydz powinien przestroga dla innych Potencyi, aby się miały na ostrożności od tego Domu w przyszłości. Wiadomo, że Cesarz młody pragnie dostać Friul Wenecki, ułożył u siebie projekt względem Bawaryi opanowania, i Bosnii, nie zapomina o Szląsku, Alsacyi i Lotaryngii utracie. Gdy takowych jest układów ten Młody Monarcha, więc trzeba koniecznie tamować mu rozprzestrzenianie się. Moskwa chciała, żeby na siebie to wszystko wziął Król Pruski, i aby naksztalt mężnego wojownika, wyzwiał Austrię do potyczki. Lecz Turcy mocno obrażeni, byli w głębokim milczeniu, iakże temu dopomagać, który nie narzeka, nie zażala się?



się? Moskale wycieńczeni wojną, nie mieli ani sposobu, ani woli złączenia się z Królem, Francya nie oświadczyła swego zamysłu w tych okolicznościach, Anglia zaś zatrudniona wojną z swemi osadami, i niepodobna spodziewać się, żeby w pierwższych latach była zakończona. Te uwagi razem zebrane, Dwór Berliński utrzymały w bezczynności, Król odpisał do Petersburga, że mu nie przysłało byź *Dön Quichotem Tureckim*.

1775. W czasie, w którym zwycięstwa nazwawsze były między trzema Dworami, Delegacya w Warszawie wysłała Deputatów do uprosztowania granic z Mocarstwami trzema. Austriacy i Prusacy nie mogli się w niczem zgodzić, nawet o miejsce, które ma służyć za granicę. Xiążę Kaunitz domagał się posrzednictwa Moskiewskiego i Pruskiego, ale umysły tych Dworów były bardzo roziątrzone, i nie mogły się nakłonić, a chociaż Cesarzowa i
 Król



Król Pruski utrzymywali co zagarneli, jednak nie mogli od Rzeczypospolitey otrzymać ustąpienia prawnego tych Kraiow.

Z tego wszystkiego com opisał wypada, że Europa nigdy nie jest w stanie stałym, i spokojności trwałey; wszędzie ogień przysypany popiołem. Na południu Europy można przewidyć, że wojna domowa Anglii z Osadami będzie powszechna, jeżeli do niey Francya i Hiszpania przyłączą się. Toż się rozumieć ma względem zaboru Kraiów Polski, że może wzbudzić nowe zamieszki jeżeli ich Rzeczpospolita nie umocuię. Względem zaś pokoju między Moskwą i Turkiem, kondycye iego uznano w Stambule gwałtownemi, że interes dobra powszechnego, wymagać zdaie się aby zerwać to, do czego potrzeba przymusiła. Rewolucya w Szwecyi zostawiła nasienie nieukontentowania na Północy. Atoli naybar-

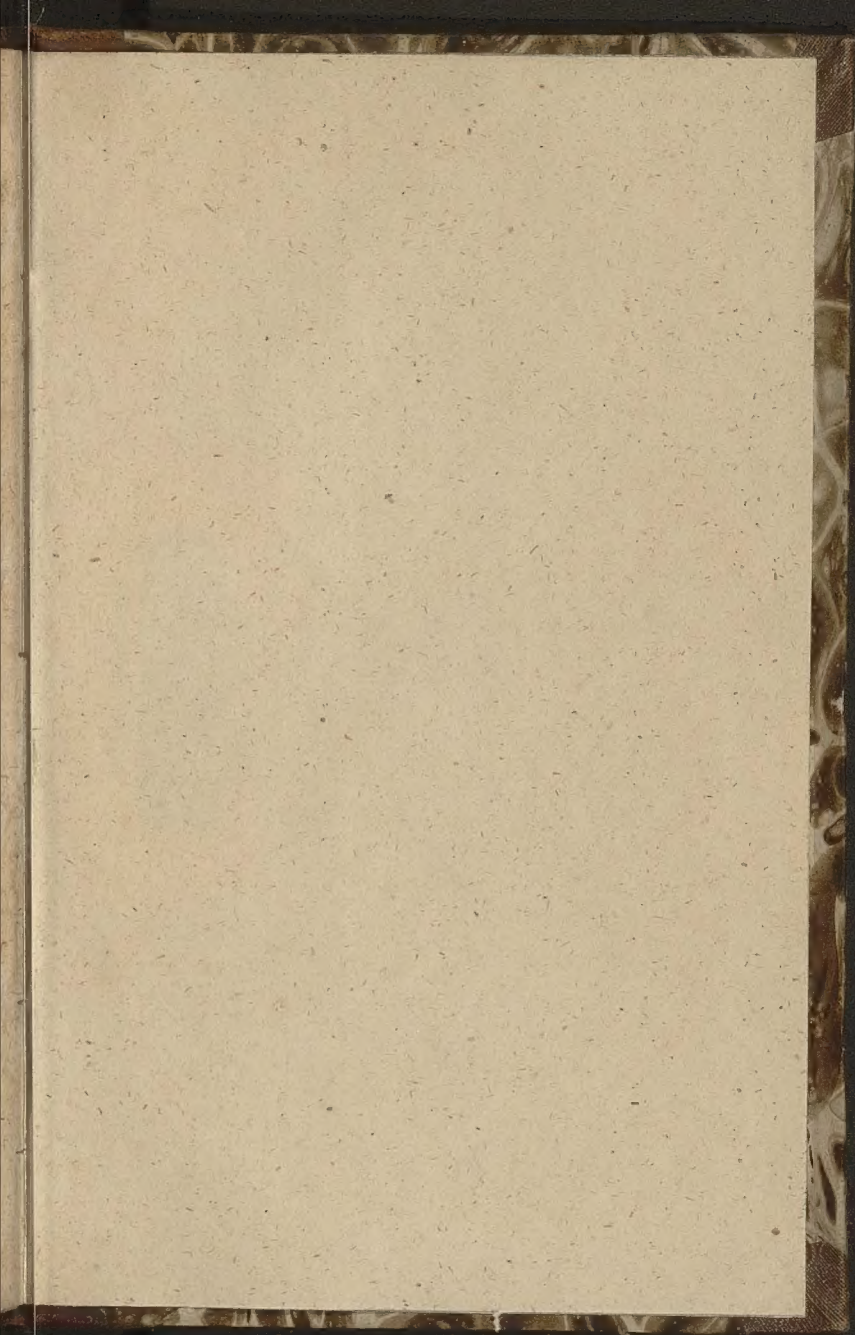
dziey,

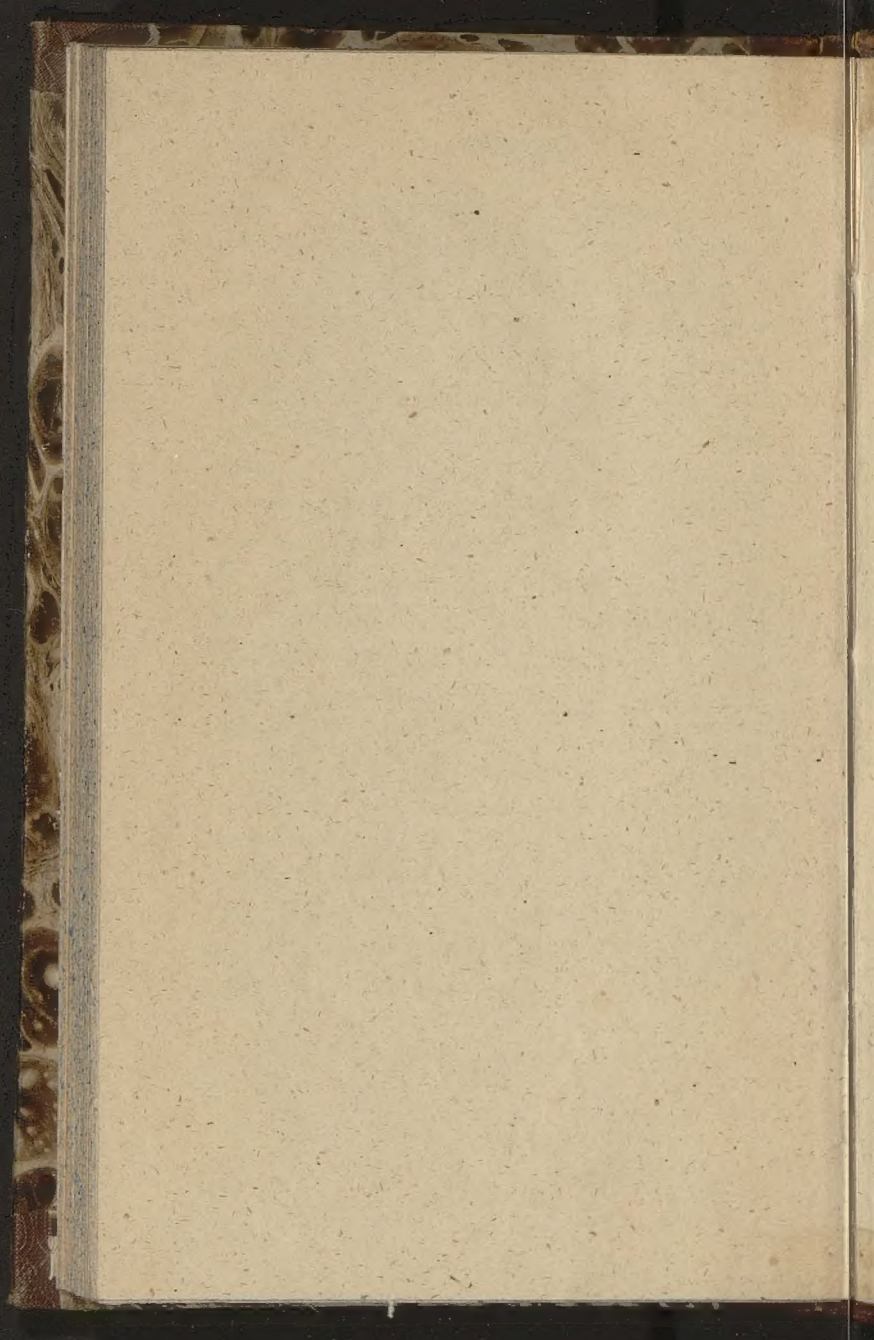


dziey, czegoż się spodziewać nie należy po młodym Cesarzu wspieranym obrotami Ministra biegłego i zręcznego? Uwagi te wszystkie obowiązują Monarchów rozsądnych, aby się mieli zawsze na ostrożności, byli uzbroieni, i nie spuszczała oka z interesów, które mogłyby zamieszać w momencie, w którym najmniej się spodziewano. Wartuiąc historią zdać się, że odmiany i rewolucye są prawami wiecznemi natury, wszystko na świecie podlega odmianie, a z tem wszystkiem głupi przywiązują się do obiektów ambicyi, i ją ubóstwiają, niechcą pozbyć szukania owej czarowniczey latarni, która bezprześłannie w oczach ich miga się. Tak to każdy wiek życia ma swe bawidła: Młodych bawidłem jest miłość, dojrzałych ambicya, a stosunek polityki, starych.

w Potsdamie 1779.

Fryderyk.





Biblioteka Jagiellońska



śtdr0023027

